

Polska telewizja - trudności i perspektywy

WARSZAWA (PAP)

3 bm. w Ministerstwie Łączności odbyła się konferencja prasowa na której generalny dyrektor tego resortu — inż. Kozłowski, poinformował dziennikarzy o niektórych problemach naszej telewizji i radiofonii.

Najwięcej miejsca zajęły, oczywiście, sprawy telewizji.

O tym, że jest ona nadal w stadium wielkiego eksperymentu technicznego i ekonomicznego — na ogół wszyscy wiedzą. Są narzekania na słaby poziom techniczny w przesyłaniu obrazu. Używane w kraju odbiorniki telewizyjne, nie są doskonałe, a nadawane programy mało atrakcyjne. Nie wszyscy jednak wiedzą, że telewizja na

szma ma deficyt, który rocznie wynosi 40 mln. zł. Państwo „dopłaca” niejako każdemu teleabonentowi kilkaset (jak np. w Warszawie) złotych, lub (jak w wypadku Poznania) — kilka tysięcy złotych. Wpływy abonamentowe od posiadaczy telewizorów wynoszą zaledwie 5 mln. zł.

Zasadniczym warunkiem prawidłowego rozwoju telewizji w kraju jest warunek jej masowości. Sprawa ta nie jest w obecnych warunkach ani łatwa, ani prosta. Krajowa produkcja telewizorów jest niewystarczająca, a import kosztowny. Zdając sobie sprawę z tych trudności, telewizja chce iść jednak naprzód.

Uruchomiona już została linia radiowa Warszawa — Łódź, pozwalająca na oglądanie programu warszawskiego na ekranach łódzkich telewizorów. Niedługo zakończone zostaną prace przy budowie urządzeń, pozwalających na przesyłanie teleprogramów w odwrotnym kierunku: Łódź — Warszawa.

Od 1 grudnia br., momentu uruchomienia telestacji w Katowicach, ośrodek ten połączony zostanie jednocześnie linią radiową z Łodzią. Jeszcze w br. prawdopodobnie uda się wybudować linię radiową i uzyskać połączenie z Katowic do Morawskiej Ostrawy (CSR). Wówczas polskim telewizjom stworzono by możliwość oglądania programu również praskiego, a nawet berlińskiego, gdyż m. Ostrawa połączona jest z Pragą, a ta z kolei z Berlinem. Jednocześnie planuje się uzyskanie dalszych połączeń ze stacjami zagranicznymi.

Sejm w Opatowie

KIELCE (PAP)

3 bm. pod przewodnictwem posła Jana Frankowskiego rozpoczęło się w Opatowie wyjazdowe posiedzenie Sejmowej Komisji Pracy i Spraw Socjalnych, poświęcone omówieniu przebiegu aktywizacji miast i miasteczek woj. kieleckiego. W obradach biorą również udział posłowie ziem kieleckich oraz przedstawiciele miejscowych władz. Na obrady przybył wiceminister pracy i opieki społecznej — Kochanowicz.

Cena 50 gr

Głos Wielkopolski

Czy tel. nr

Kopać
czy nie kopać
— str. 4

Rok XIII Wydanie A

Poznań, środa 4 IX 1957

Nr 210 (423)

Walka z nadużyciami przybiera na sile

Powołanie zespołu do zwalczania spekulacji — rozszerzenie uprawnień Głównego Inspektoratu Kontrolno - Rewizyjnego

WARSZAWA (PAP)

W ostatnich miesiącach podjęto wiele środków, które mają na celu ukrócenie wzmożonej fali spekulacji i nadużyć w handlu. Uchwalenie przez Sejm nowej ustawy o odpowiedzialności karnej dla tego rodzaju przestępstw oraz powołanie komisji do walki ze spekulacją przy prezydium rad narodowych daje już widoczne rezultaty.

Dalszym krokiem na drodze zwalczania fali spekulacji jest powołanie przez prezesa Rady Ministrów zarządzeniem z dnia 2 bm. podległego mu bezpośred-

niego zespołu do spraw zwalczania spekulacji i nadużyć w obrocie handlowym.

Przewodniczącym zespołu jest minister kontroli państwowej, a w skład zespołu wchodzi wiceministerstwo finansów, handlu wewnętrznego, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości oraz przedstawiciele spółdzielczych organizacji handlowych, prokuratury, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i społecznych.

Zespół przy prezesie Rady Ministrów ma za zadanie stałą pracę nad ustalaniem kierunków i metod działania wszystkich resortów i organizacji, zainteresowanych w walce ze spekulacją oraz przygotowywanie w tym zakresie wniosków i projektów wymagających decyzji Rady Ministrów. Zespół będzie występował także z postulatami, wysuniętymi w toku prac, do odpowiednich organów administracji państwowej.

Odpowiednikiem centralnego zespołu będą — powołane zarządzeniem — wojewódzkie i miejskie zespoły do walki ze spekulacją.

Głównym zadaniem zespołu będzie skoordynowanie działalności wszystkich instytucji, które już podjęły walkę ze spekulacją.

* * *

Prezes Rady Ministrów podpisał rozporządzenie w sprawie rozszerzenia zakresu działania organów kontroli i rewizji finansowej, uchwalone przez Radę Ministrów 3 sierpnia br. Rozporządzenie nadaje tym organom, tj. Inspektoratowi kontrolno-rewizyjnym uprawnienia zbliżające zakres ich działania do funkcji wykonywanych kiedyś przez ochronę skarbową.

Uprawnienia te pozwolą na ekonomiczno - finansowe kontrole przedsiębiorstw państwowych, spół-

Inż. Mieczysław Lesz ministrem handlu wewnętrznego

WARSZAWA (PAP)

Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów powołała inż. Mieczysława Lesza na stanowisko ministra handlu wewnętrznego, odwołując z tego stanowiska Marię Minora. Równocześnie prezes Rady Ministrów mianował Marię Minora podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego.

Prezes Rady Ministrów mianował Emila Kołodzieja podsekretarzem stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego.

Pierwsze echa alarmu...

Znamy już pierwsze echa cyklu naszych artykułów — „Alarm przeciwpożarowy”. Jak się bowiem dowiadujemy, w najbliższy piątek Prezydium Rady Narodowej m. Poznania rozpatrzy projekt uchwały w sprawie wprowadzenia dodatkowych ograniczeń w sprzedaży alkoholu.

PROJEKT TEN PRZEWIDUJE:

- 1 wprowadzenie zakazu detalicznej sprzedaży alkoholu powyżej 18 proc. w dni wypłat, przedświąteczne i świąteczne;
- 2 zlikwidowanie sprzedaży alkoholu powyżej 4,5 proc. we wszystkich klubach, kioskach, na dworcach i w bufetach otwartych;
- 3 we wszystkie dni tygodnia w lokalach gastronomicznych wódka może być podawana tylko łącznie z ząbką;
- 4 w „dniach zakazanych” w lokalach mogą być podawane tylko wódki gatunkowe, w kieliszkach 50-gra-mowych, również łącznie z ząbką;
- 5 wycofuje się kieliszki — tzw. „setki”;
- 6 sprzedaż alkoholu w lokalach dziennych ma się odbywać do godz. 22.

A więc, jak widzimy, projekt uchwały podtrzymuje istniejące dotychczas ograniczenia i wprowadza — dodatkowe. Cieszy nas fakt (i na pewno szerokie rzesze społeczeństwa), że projekt ten uwzględni również niektóre nasze postulaty. (mh)

Niepokojące meldunki z frontu dostaw

Czas podsumować pierwsze wyniki skupu zboża. Rozmawiamy z z-cą woj. pełnomocnika ministra przemysłu spożywczego i skupu — Michałem.

„Monte Cassino” — nowy polski statek

GDYNIA (PAP)

2 bm. odbyło się w Stoczni Gdańskiej wodowanie nowej jednostki polskiej o nośności 5.200 DWT, przeznaczonej dla Polskiej Linii Oceanicznych. Statek ten będzie obsługiwał linię lewantyńską, względnie południowo - amerykańską. Dla uczczenia pamięci bohaterów walk pod Monte Cassino — jednostka otrzymała nazwę tej miejscowości.

Matką chrzestną statku była żona jednego z uczestników walk polskiej armii pod Monte Cassino — Maria Winitikaitis.

Śmierć taternika pod lawiną kamienną

ZAKOPANE (PAP)

Turyści znajdujący się 2 bm. w godzinach wieczornych w okolicy Granatów usłyszeli wołanie o pomoc z południowego wierzchołka tych szczytów. Uwieczonemu w skałach pospieszyli natychmiast na ratunek dyżurnicy na Hali Gąsienicowej ratownik Jan Gąsienica-Tomków oraz kierownik Szkoły Taternictwa, Jerzy Klimiński. Na miejsce wypadku przybyła również ekipa GOPR z Zakopanego.

Jak się okazało, wzywającym pomocy był student Marian Włażlak z Pabianic, który wraz ze swoim kolegą Zbigniewem Wawrzyniakiem z Łodzi podjął wspinaczkę na Granaty. W pewnym momencie, gdy zachowując tzw. lotną asekurację taternicy posuwali się wolno w kierunku południowego wierzchołka Granatów, filarem spadającym do Koziej Dołki, Zbigniew Wawrzyniak schwycił ręką blok skalny nie podejrzewając, że jest on ruchomy. Ten nieopatrzny ruch spowodował fatalną w skutkach lawinę kamienną. Toczące się w dół bloki skalne, zabiły Zbigniewa Wawrzyniaka. Marian Włażlak, którego jeden ze spadających kamieni odrzucił do bezpiecznej szczeliny, doznał ogólnych obrażeń ciała.

Po raz pierwszy w Polsce

Szczepienie dzieci przeciwko Heine - Medina

WARSZAWA (PAP)

W październiku br. rozpoczyna się nie stosowane dotychczas w Polsce szczepienia ochronne przeciwko jednej z najgroźniejszych chorób dziecięcych — chorobie Heine - Medina.

Początkowo szczepieniami objętych zostanie około 30 tys. dzieci w wieku od 1 do 3 lat.

Szczepienia rozpoczyna się już w październiku, ponieważ w okresie jesienno-zimowym notuje się zawsze największe nasilenie zachorowań na Heine - Medina.

Polska szczepionka przeciwko tej groźnej chorobie została wyprodukowana przez Państwowy Zakład Higieny pod kierownictwem znanego naukowca, prof. dr. Feliksa Przesmyckiego. Jest ona sporządzona według metody produkcji znanej na całym świecie amerykańskiej szczepionki dr. Salka.

Dzieci starsze szczepione będą w okresie późniejszym.

O skuteczności szczepień przeciwko Heine - Medina może m. in. świadczyć fakt, że w państwach zachodnich zostało już zaszczepionych przeciwko tej chorobie ok. 50 mln. dzieci, a wyniki okazały się o. dobre.

— Jak przebiegał skup zbo-

ża w ubiegłym miesiącu? — Trzeba przyznać, że wiadomości są raczej niewesołe. Operatywny plan miesięczny został wykonany tylko w 79,5 proc. Zamiast zaplanowanej ilości 70 tys. ton zboża, skupiono zaledwie 55.668 ton.

Jedynie 5 powiatów wykonało swe miesięczne plany. Są to: Gniezno — 133,6 proc. Krotoszyn — 112,5 proc. Słupca — 108,9 proc., Pleszew — 107,1 proc. i Jarocin — 100,6 proc. O pozostałych powiatach szkoda mówić. Do ostatnich należą Międzybóże, gdzie wskaźnik wykonania planu zatrzymał się na 36,2 proc., oraz Kalisz — 54,7 proc.

— Czyżby nie było jakichś bardziej optymistycznych faktów?

— Zależać od nich można wykonanie całorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża przez 6 wsi indywidualnych i 9 spółdzielni produkcyjnych.

— W jakim stopniu wykonali swe dostawy wielkopolskie PGR?

— Zawiodły. Na 10 tys. zaplanowanych przez nie same ton sprzedano państwu tylko 4,5 tys. ton.

— Co słychać u speców od skupu żywności?

— Ziel. Plan operatywny wykonany w 80,7 proc., czyli na 7.905 ton dostarczono do punktów skupu 6.376 ton. Jeszcze gorzej wygląda sprawa z obowiązkowymi dostawami. Wykonane tylko w 62,2 proc. Na pocieszenie można dodać, że całkiem z innej beczki, że zanotowaliśmy wykonanie z nadwyżką i to poważną miesięcznego planu skupu mleka.

O ile sytuacja nie ulegnie poprawie w bieżącym miesiącu będziemy musieli liczyć się z zakłóceniami w normalnym zaopatrzeniu ludności w środki żywnościowe. Jest to poważny sygnał dla prezydium rad terenowych, które powinny wziąć sobie tę sprawę do serca.

Rozmawiała M. K.

Polskie skrzydła nad Anglią

(Inf. wt.)

...to tytuł półgodzinnej audycji radiowej, którą usłyszymy w programie poznańskim 5 września o godz. 19. Jej tematem są pełne dramatycznych przeżyć wspomnienia z walk powietrznych ostatniej wojny lotników polskich z dywizjonów 318 i 316 — Szymańskie-go, Góry, Buchwalda i Nycza. (t)



Z OBCHODÓW 18 ROCZNICY WRZESNIA

1 bm. w 18 rocznicę Września we Wrocławiu odbyła się uroczystość złożenia wieńców na cmentarzu żołnierskim na Oporowie, gdzie m. in. leży dowódca obrony Wybrzeża w 1939 r. komandor Stefan Frankowski. Na zdjęciu: fragment uroczystości.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Budujemy balony

(Inf. wt.)

Poznański Aeroklub podjął ambitne zadanie wybudowania dwóch balonów: szkolnego „Poznań” o pojemności 1200 m sześć. oraz wyczynowego „Wielkopolska” o pojemności 2200 m sześć. W tym celu Aeroklub przystępuje do rozprawiania w zakładach pracy, cegiełek w cenie po 2 i 5 złotych. Akcja jest tym godniejsza poparcia, że od wybudowania balonu przez nasz Aeroklub zależy ewtl. przyznanie Poznania w zaszczytu zorganizowania zawodów o Puchar Gordon-Bennetta, w których Polskę mają reprezentować 3 balony: z Warszawy, Katowic i Poznania. (f)

Potworny mord 7-osobowej rodziny

WARSZAWA (PAP)

31 sierpnia br. we wsi Smarkowice Małe, pow. Namysłów, na Opolszczyźnie, zdarzył się potworny mord. Bandyta pozbawił życia 7-osobową rodzinę Jana Heluski — robotnika drogowego. Oprócz Heluski zamordowana została jego żona — Stanisława, oraz pięcioro dzieci w wieku od 4 miesięcy do 16 lat. Zachodzi podejrzenie, że zwyrodniały morderca, przed zabójstwem 16-letniej Genowefy Helusko, dokonał na niej gwałtu.

Chcąc zatrzeć ślady swego potwornego czynu, morderca ukrył zwłoki swych ofiar w kilku miejscach: w stajni, piwnicy, pod słomą i za obora.

Jak informuje Komenda Główna MO, sprawca mordu — dzięki energicznej akcji MO woj. opolskiego — został ujęty już 2 bm. na terenie woj. wrocławskiego. Śledztwo trwa.

Komasuje się centralne zarządy a mnoży stanowiska dyrektorów

ŁÓDŹ (PAP)

Decyzja władz centralnych w ciągu br. przeprowadzana jest komasacja szeregu centralnych zarządów przemysłu lekiego.

Podjęmując tę decyzję, władze centralne przewidywały poważne zmniejszenie zbytnio rozbudowanego aparatu administracyjnego przemysłu i usprawnienie jego pracy. Liczba pracowników połączonych centralnych zarządów przemysłu włókienniczego miała zmniejszyć się o przeszło 100 z tym, że przy dalszym planowanym rozszerzaniu uprawnień przedsiębiorstw, podległych centralnym zarządom, aparat urzędniczy w centralnych zarządach ma ulegać dalszej redukcji.

Słuszne założenia zostały jednak w praktyce poważnie zachwiane. Okazuje się bowiem, że zmniejszanie składów personalnych centralnych zarządów odnosi się jedynie do niższych stanowisk, natomiast jeżeli chodzi o stanowiska dyrektorów, to ilość ich gwałtownie rośnie.

I tak np. w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókiennego jest już w chwili obecnej, zgodnie z do konanymi przez Min. Przemysłu Lekkiego nominacjami, obok dyrektora naczelnego aż 8 zastępców.

W przemyśle jedwabniczym i tkanin dekoracyjnych ustalono, o-

Tragiczny wypadek

(Inf. wt.)

W ubiegłym tygodniu wypadek, jaki zdarzył się w gospodarstwie Józefa Starzyk, wstrząsnął całą wioską Głódno w powiecie wolsztyskim. Dwuletnia Terenia w czasie mióki dostała się w tak zwane złącza wału transmisyjnego, ponosząc śmierć na miejscu. Rozpacz matki Zofii Kały tym większa, że przed dwoma miesiącami straciła męża Stanisława wskutek wypadku na traktorze.

W ciągu ostatnich paru tygodni zawarliśmy z różnymi japońskimi firmami transakcje handlowe na sumę blisko dwóch i pół miliona dolarów (łącznie wartość artykułów importowanych i eksportowanych), zaś w stadium konkretnych rozmów są dalsze kontrakty wartości około miliona dolarów. Są to nasze pierwsze transakcje z Japonią, a jednocześnie pierwsze kroki w kierunku rozwoju polsko-japońskiej wymiany handlowej, która już w niedalekiej przyszłości powinna znacznie się rozszerzyć. Nawiazane zostały również wstępne rozmowy w sprawie zawarcia polsko-japońskiej umowy handlowej, co prawdopodobnie nastąpi pod koniec października lub w początkach listopada.

— Japoński rynek jest dla nas ciekawy — oświadczył dr Gal — przede wszystkim z punktu widzenia importu, którego możliwości są oczywiście ściśle zależne od możliwości naszego eksportu na ten rynek. Interesują nas zwłaszcza statki handlowe, w budowie których Japonia zajmuje obecnie pierwsze miejsce na świecie. Zarówno terminy dostawy, jak i ceny wydają się być korzystne. Rozpoczęliśmy rozmowy na temat zakupu czterech dwunastotysięczników“. Będą to nowoczesnie wyposażone jednostki handlowe o szybkości 16 węzłów na próbę. Mówi się m.in. o częściowej spłacie naszymi towarami i długoterminowym kredycie, jak również o tym, że wszystkie statki zostałyby dostarczone do 1960 roku.

Interesuje nas również import niektórych typów maszyn, np. dla przemysłu górniczego, oraz całego szeregu towarów powszechnego użytku, jak telewizory, maszyny do szycia, apa

W dniu 12 bm. rozpocznie się w Westminster Hall w Londynie konferencja Unii Między parlamentarnej. Sekretarz generalny Unii, André de Bionay, oświadczył na konferencji prasowej, że w obradach weźmie udział przypuszczalnie 500 delegatów z 49 krajów członkowskich. Porządek dzienny przewiduje m. in. dyskusję na temat sprawowania przez parlamenty kontroli nad rządami i wywierania na nie wpływu oraz rozpatrzenie problemów uchodźców i sprawy stabilizacji cen artykułów pierwszej potrzeby. Rada Unii, która zbierze się w Londynie w przeddzień rozpoczęcia konferencji, powziąć ma decyzję w sprawie włączenia do porządku obrad — zgodnie z wnioskami przedłożonymi przez poszczególnych członków Unii — również sprawy Algieru.

Ministerstwo obrony ZSRR uprzedza wszystkich armatorów okrętów, statków i samolotów radzieckich i zagranicznych, że nie będzie ponosiło odpowiedzialności, jeżeli okręty, statki i samoloty naruszają granicę strefy niebezpiecznej i doznają jakichkolwiek strat materialnych.

NOWY JORK (PAP)
W dniu 2 bm. na poligonie atomowym w Las Vegas przeprowadzono szesnastą z kolei eksplozję atomową. Próba dokonana została z bombą mniejszą o połowę od bomby, zrzuconej w 1945 roku na Hiroszimę, jednakże obserwatorzy przebywający w odległości 13 km stwierdzili, że wybuch był bardzo silny. W pobliżu miejsca wybuchu ulokowano w schronach ponad 200 zwierząt. — Reakcje organizmów zwierzęcych na eksplozję atomową są przedmiotem badań uczonych.

Bank Polska Kasa Opieki S. A. Warszawa, Traugutta 7, Mazowiecka 14 podaje do wiadomości, iż od pewnego czasu napływają do Banku od osób zamieszkających w Polsce, a korzystających z pomocy swych krewnych i przyjaciół z USA skargi na działalność firmy Polish American Agency, Inc., mieszczącej się w Nowym Jorku.

Firma ta biednie informuje ofiarodawców amerykańskich, iż za jej pośrednictwem osoby obdarowane mogą otrzymywać w Polsce efektywne banknoty dolarowe i rzekomo sprzedawać je na wolnym rynku względnie otrzymać równowartość w złotych polskich według kursu wyższego od kursów oficjalnych (zarówno pierwszy jak i drugi sposób realizacji pomocy jest w Polsce zabroniony przez prawo i zagrożony wysokimi sankcjami karnymi).

Ogłoszenia i ulotki powyższej firmy zredagowane są w ten sposób, iż osoby nieswiadome mogą odnieść wrażenie, jakoby działalność tej firmy prowadzona była w porozumieniu i za zgodą Banku Polska Kasa Opieki i powiązana z akcją paczek PeKaO.

Ze skarg osób zamieszkających w Polsce wynika również, iż w zamiarze do wpłacane na ich rzecz kwoty do zarow, firma powyższa wypłaca im kwoty w złotych polskich według kursu ustalonego dowolnie, wbrew obowiązującym przepisom, przez firmę lub działających w Polsce jej współpracowników.

W związku z powyższym Bank Polska Kasa Opieki S. A. komunikuje, że nie pozostaje w żadnym stosunku z firmą Polish American Agency Inc., która nie ma prawa powoływania się na współpracę z Bankiem w jakiegokolwiek formie, a zawarte w jej ogłoszeniach i ulotkach aluzje na ten temat są fałszywe i obliczone najprawdopodobniej na dezorientację i wprowadzenie w błąd amerykańskich ofiarodawców.

Bank Polska Kasa Opieki komunikuje, że jedynym przedstawicielem Banku na terenie USA jest firma

PEKAO TRADING CORPORATION
25 Broad Street, New York 4, N.Y.
dysponująca rozległym i doskona-
le zorganizowanym aparatem
akwizycji na całym terenie Stan-
ów Zjednoczonych Ameryki Płn.
i jedynie upoważniona do przy-
jmowania wpłat na paczki PeKao.

Od wpłat dokonywanych za pośrednictwem PeKaO Trading Corporation nie są pobierane żadne opłaty manipulacyjne, tak że całość kwot przeznaczonych przez amerykańskiego ofiarodawcę stawiana jest do dyspozycji w formie paczek PeKaO dla osoby obdarowanej w Polsce w pełnej wypłaconej wysokości bez żadnych potrąceń, z wyjątkiem opłaty — 1 dolar od „wpłat do wyboru”.

- Z tych względów osoby korzystające z pomocy krewnych i przyjaciół z USA powinny we własnym interesie poinformować ich o tym, że wpłaty na paczki PeKaO należy dokonywać tylko w placówkach PeKaO Trading Corporation.

welnianie, tkaniny nylonowe i z innych tworzyw sztucznych itp. Mogą wchodzić w grę metale, jak np. miedź, selen i tytan, jak również niektóre leki, np. antybiotyki i witaminy, w których produkcji przemysł japoński osiągnął wysoki poziom.

Jasne jest, że rozmiary zakupów zależne będą przede wszystkim od rozmiarów naszego eksportu. Co chcemy eksportować? M. in. żelazo we wszelkiej postaci, surowkę, stal uniwersalną, szereg artykułów chemicznych, jak np. benzol, naftalen i alkohol, poza tym zaś słód, jęczmień browarniany i niektóre artykuły rolnospożywcze w przetworach (konserwy). Pod względem eksportu maszyn rynek japoński nie jest szczególnie obiecujący.

Powazne nadzieje wiążemy z ewentualnymi transakcjami trójsstronnymi. Polegałyby one na tym, że w zamian za nasze maszyny i urządzenia przemysłowe niektóre słabo rozwinięte gospodarstwo i budujące obecnie swój przemysł kraje Azji dostarczałyby Japonii potrzebnych jej surowców przemysłowych, zaś my z kolei otrzymywalibyśmy za nie z Japonii artykuły powszechnie go użytku i inne interesujące nas towary.

W związku z ogłoszeniami szeregu firm amerykańskich, które podjęły się pośrednictwa w przekazywaniu sum dolarowych z A-

meryki dla osób zamieszkających w Polsce, Narodowy Bank Polski podaje do wiadomości, że wszelkie powoływania się tych firm na to, że działają w porozumieniu z NBP są nieprawdziwe, gdyż żadnych takich porozumień nie było.

Równocześnie firmy te podają nieprawdziwe wiadomości na temat różnych kursów dolara w Polsce i ofiarują swoje pośrednictwo w uzyskaniu dużych, fikcyjnych korzyści i udogodnień w przekazywaniu sum dolarowych za ich pośrednictwem. W związku z powyższym NBP wyjaśnia co następuje:

1. Obowiązujące w Polsce przepisy dewizowe nie pozwalają osobom prywatnym na wypłatę sum w złotych w zamian za przekazy, względnie banknoty dolarowe, a naruszenie tego zakazu (obejmującego również sprzedaż dolarów na czarnym rynku) jest surowo karane.

2 Wszelka realizacja przekazów i banknotów dolarowych w Polsce dokonywana być może wyłącznie przez banki do tego upoważnione po kursie oficjalnym 1 dolar = 24 złote.

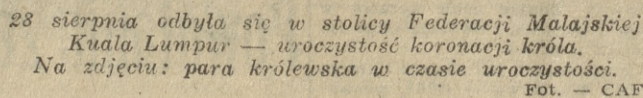
Ponadto przekazy i wpłaty dolarowe mogą być zrealizowane w ramach eksportu wewnętrznego za pośrednictwem Banku Pekao przez zakup towarów na warunkach bardzo korzystnych dla zainteresowanych.

N iemal codziennie w prasie jugosłowiańskiej ukazuje się kilka artykułów i informacji o Polsce. Ton ich jest zawsze bardzo dla nas przychylny, a treść obiektywna, szczególnie jeśli chodzi o zaszłe u nas zmiany po Październiku. Dzięki temu czytelnik jugosłowiański jest na ogół nieźle zorientowany w sprawach Polski.

Szczególny to kraj. Kraj wielu narodowości, które wspólnie pod przewodem swej partii komunistycznej stworzyły jeden z najsilniejszych zbrojnych ruchów oporu wobec hitlerowskich najeźdźców. Kraj, którego partyzancka walka narodowo-wyzwoleńcza pod dowództwem marszałka Tito już w 1944 r. przy pomocy zbliżających się z Bułgarii i Rumunii wojsk radzieckich wypędziła armię hitlerowską ze swej ziemi. Kraj, który mimo iż znalazł się w latach 1943–1955 w tragicznej izolacji, pozbawiony wszelkiej pomocy i współpracy z całym obozem socjalistycznym z jednej strony, a pod cięciem

Nie ma więc czemu się dziwić, że zawiązał z Jugosławią nici szczerzej sympatyzujących z Jugosławią, niż ci, którzy z dużym zainteresowaniem śledzimy tego kraju, że tak ląkamy obiektywnych naszych wiadomości o jego polityce krajowej i granicznej, o jego życiu, pracy, kulturze, sztuce.

I nie ma więc czemu dziwić, że z wielkim zadowoleniem przyjęto u nas radykalną ocenę stosunków pomiędzy naszymi i krajami wiodącym znakiem będzie zapowiedź, że polskiej delegacji partyjno-rządowej goślawii. Wizyta ta pogłębi, niewątpliwie, przyjaźń narodu polskiego z narodem FLRJ i przyniesie korzyści w pokoju i socjalizmu.



Rząd brytyjski opublikował odpowiedź premiera Macmilla-
na na list przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Bul-
ganina, z 20 lipca br.:

W swej odpowiedzi, Macmillan zajmuje stanowisko w sprawach rozbrojenia, zjednoczenia Niemiec, bezpieczeństwa europejskiego, Bliskiego Wschodu, stosunków gospodarczych i kulturalnych z ZSRR.

W kwestii rozbrojenia Macmillan powołuje się na niedawne propozycje Anglii, Kanady, USA i Francji, przedstawione na forum Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ. Krytykuje on przy tym stanowisko, zajęte przez delegata radzieckiego — Zorina, w przemówieniu, wygłoszonym 27 sierpnia br. Wyraża nadzieję, że propozycje rozbrojeniowe mocarstw zachodnich zostaną przez rząd radziecki rozważone.

Nic nowego nie wnosi też od
powiedz premiera brytyjskiego
do problemu zjednoczenia Niemiec.
Macmillan oświadcza, iż
poglądy rządu angielskiego w
tej kwestii zostały sprecyzowa-
ne 29 lipca br. w Berlinie
wspólnie z USA, Francją i
NRF.

Macmillan uchyła się wyrażenie od konkretnego zajęcia stanowiska wobec propozycji Bułganina w kwestii bezpieczeństwa europejskiego.

Macmillan krytykuje następ-
nie politykę radziecką na Bli-
skim Wschodzie i po kilku o-
gólnikowych zwrotach, prze-
chodzi do tematu angli-
radzieckich stosunków gospo-
darczych. Premier brytyjski
podkreśla, że „jakkolwiek em-
bargo na artykuły o znaczeniu
strategicznym nie może być w
całej rozciągłości zniesione, to
jednak „dwie trzecie towarów
wymienionych w radzieckim

programie zakupów, przedstawionym podczas wizyty Chruszczowa i Bulganina w Londynie, mogą być swobodnie eksportowane do ZSRR, a jednocześnie znaczna część eksportu radzieckiego przyjmowana jest bez przeszkód i bez ograniczeń w Anglii".

Komisja spraw zagranicznych i komisje prawne parlamentu węgierskiego na wspólnym posiedzeniu w dniu 2 bm. uchwaliły rezolucję, potępiającą sprawozdanie powołanej w swoim czasie przez ONZ tzw. „komisji pięciu”, dotyczące zeszłorocznych wydarzeń na Węgrzech i wyrażającą protest przeciwko wniesieniu sprawy Węgier na porządek dzienny Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Rezolucja stwierdza, że sprawozdanie komisji oparte jest na zeznaniach osób, które były organizatorami akcji kontrolowulcyjnej na Węgrzech i brały w niej czynny udział, a drugiej zaś strony „komisja pięciu” nie uwzględniła żadnego z dokumentów, opublikowanych w tej sprawie przez rząd węgierski. Wypadki październikowe przedstawione są w nim pod niewłaściwym kątem widzenia i jednostronnie. Sprawozdanie jest wyrazem pogwałcenia suwerenności Węgier i mieszaniam się w wewnętrzne sprawy innego państwa. W związku z tym rezolucja protestuje przeciwko dyskusji nad nie istniejącym w rzeczywistości tzw. „zagadnieniem węgierskim” i domaga się usunięcia odnośnego punktu z porządku dziennego obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Za pośrednictwem podró-
żnych przybywających z Adenu
do Bejrutu napływają wiado-
mości o koncentracji znacznych
brytyjskich sił lądowych i lot-
niczych w pobliżu granicy Je-
menu.

„Częściowe porozumienie między Indiami a Pakistanem nie tylko nie wyklucza ogólnego porozumienia o rozbrojeniu powszechnym, lecz wręcz przeciwnie byłoby krokiem naprzód w tym kierunku. Sprawa porozumienia rozbrojeniowego nie może być wiązana z warunkiem osiągnięcia zgody w kwestiach politycznych. Rozważenie tych problemów uniemożliwia tylko rozwiązanie każdego z nich” — oświadczył premier Nehru zagajając izbie niższej parlamentu Indii rozpoczętą w dniu 2 bm. jednodzienną debatę nad polityką zagraniczną.

Poruszając sprawę projektowanej debaty w ONZ na temat Węgier Nehru wyraził pogląd, że sprawozdanie specjalnej komisji ONZ ma charakter jednostronny, gdyż parta została na badania przeprowadzonych wśród uczonych. Nehru stwierdził

potępienie Związku Radzieckiego nie prowadzi do rozwiązania, lecz tylko do wzrostu napięcia. Wyraził on przy tym nadzieję, że rząd węgierski podejmie kroki zmierzające do rozładowania atmosfery w kraju, wspomniawszy o represjach w stosunku do uczestników zeszłorocznych wydarzeń.

Przechodząc do zagadnień Bliskiego Wschodu Nehru oświadczył, że sytuację, jaką wytworzyła się tam w ciągu ostatnich trzech lat, przypisać należy militarnemu podejściu do problemów tego rejonu, zapoczątkowanemu przez utworzenie paktu bagdadzkiego. Posunięcia tego rodzaju wywołują kontrakcje — powiedział Nehru — i prowadzą do wzrostu napięcia.

Zimna wojna: podeszła do granic Indii — stwierdził dalej Nehru. Na wschód od Indii istnieje pakt SEATO, zaś u zachodnich granic — pakt bagdadcki, który budzi ogólne zaniepokojenie Indii. Intensywne zbrojenia Pakistanu będące przede wszystkim rezultatem wojskowej pomocy USA spowodowały w ciągu ostatnich lat istotne zmiany w układzie sił w tej strefie. W tej sytuacji Indie zmuszone są przeznaczać na cele obrony większe fundusze, niż zamierzają.

Sekretarz stanu rządu Tunisu i wiceminister obrony — Ladham, wręczył francuskiemu chargé d'affaires notę, zawierającą energiczny protest przeciw incydentowi, spowodowanemu wtargnięciem wojsk francuskich na terytorium Tunisu.

Rząd tunezyjski stwierdza w swej nocie, iż oddział francuski zaatakował posterunek straży granicznej w Tunisie w pobliżu Haidra. Siedmiu żołnierzy załogi posterunku zostało zabitych.

Oficjalne koła Tunisu kategorycznie zaprzeczają rozpowszechnianej przez francuskie dowództwo w Algierze za pośrednictwem części prasy wersji, jakoby oddział wojska francuskiego przekroczył granicę Tunisu w pościgu za powstańcami algerskimi.

Rehabilitacja marsz. Bluechera

„KRASNAJA ZWIEZDA” — organ centralny Ministerstwa Obrony ZSRR zamieścił ostatnio obszernie, bardzo ciepło wspomnienie o jednym z najbardziej utalentowanych dowódców Armii Czerwonej — jednym z pierwszych marszałków Związku Radzieckiego. Wasylm Bluecherze, który padł ofiarą prowokacji i fałszywych oskarżeń berio-wszczyzny.

Bluecher, syn ubogiej rodziny chłopskiej, wcześniej poznaje losy chłopów, tak plastycznie opisane w „Moiach uniwersytetach” Gorkiego. Jako 9-letnie dziecko, po ukończeniu zaledwie dwóch oddziałów wiejskiej szkoły cerkiewnej, zostaje w r. 1898 chłopcem do posyłek u pewnego kupca w Petersburgu. Tu od-czuwa na własnej skórze dotę-biedoty miejskiej. Nie o wiele lepiej powodzi mu się kilka lat później jako niewykwalifikowanemu robotnikowi w petersburskiej fabryce Berga, skąd zostaje zresztą wkrótce wyrzucony za udział w „bun-towniczych” ruchach załogi. Po latach bezrobocia dostaje się w r. 1910 do podmoskiewskiej Fabryki Wagonów w Mtysszczach. Tu wkrótce orga-nizuje strajk i dostaje za to 3 lata więzienia. Powołany w r. 1914 do wojska carskiego bierze udział w wojnie z Niemcami, wyróżnia się wyjątkową odwagą i inteligencją. Otrzy-muje jako zwykły żołnierz dwu-krotnie najwyższe wojskowe odznaczenie: Krzyże Sw. Jerze-go (odpowiednik naszego Virtuti Militari) i stopień podoficera Ranny w r. 1916, wycofany zostaje z frontu i pracuje jako ślusarz w fabrykach Kazania. Tu wstępuje do Rosyjskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej. Po wybuchu re-wolucji lutowej wraca do służby wojskowej w tworzącej się na terenie gubernii samarskiej Gwardii i Armii Czerwonej. Szybko zdobywa wielką popularność wśród żoł-nierzy.

Bluecher rzuca się w wir walki z kontrrewolucją lat 1918—21. Wyzwała z rak białogwardystów twierdzę O-renburg (dzisiejszy Czelabow), na osobiste polecenie Lenina śpieszy z pomocą robotnikom Czelabińsk, walczy z Kol-czakami i Wrangiem, kieruje walkami wyzwolczymi na Dalekim Wschodzie, pełni o-bowiązek głównego doradcy Sun Jat Sena w Chinach w latach 1924—27, wyróżnia się rozgromieniem armii japońskiej nad jeziorem Chasan. Gdy w r. 1918 Rada Komisar-zy Ludowych ustanawia naj-wyższe wówczas odznaczenie radzieckie — order Czerwonego Sztandaru — i przewo-dniczący Rady, Swierdłow, rozważa, komu pierwszemu order ten przyznać, zapada uchwała wręczenia go właśnie Bluecherowi za talent strate-giczny, odwagę i oddanie sprawie socjalizmu. W ciągu swego tragicznie zakończono-go życia otrzymał cztery takie order, a następnie order Le-nina i Czerwoną Gwiazdę. W r. 1935 po wprowadzeniu do Armii Czerwonej stopnia mar-szałka jest jednym z pierw-szych marszałków Związku Radzieckiego (gb)

Miał szczęście

Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Krosniewicach, po-wiat Kutno, samochód osobowy DKW zderzył się z przejeżdżają-cym akurat pociągami osobowym. Niefortunny automobilista prze-żył wiele strachu. Wprawdzie sa-mochód został doszczętnie rozbity, lecz szkodzący za kierownicą Ste-fan Walkowski wyszedł z wypad-ku cało.

„Rozróbka” pijanych kóz

(API)

Niezwykły przebieg miała w tym roku tradycyjna uroczystość wręczenia nagród malarskich w Dolceaqua (Wio-chy). Na placu miasteczka zgro-madziła się, jak zwykle, wielka ilość turystów włoskich i za-granicznych, aby obserwować przebieg ceremonii i wziąć ud-ział w tradycyjnym ludowym tańcu. Zwycięzcy konkursu otr-zymali nagrody, którymi, zgodnie ze zwyczajem, były beczulki wina i oliwy, oraz ży-wo kozy. Wśród ogólnej weso-łości jeden z nagrodzonych wpadł na myśl, aby kozy sko-sztowały również wina.



„Młoda para” — razem 101 lat i...

Do Paryża przybył słynny wiolonczelista, 80-letni Pa-blo Casals ze swą młodą żoną. Ślub mistrza z jego 21-letnią uczennicą, Martą Montañez odbył się nie-dawno w Porto Rico.

CAF

... piękna rodzinka

8 dzieci, 70 wnuków i 10 prawnuków. Rodzice tej im-pionującej rodziny — panstwo Valay z St.-Remy-de-Provence (Francja) — obchodzą właśnie diamentowe wesele. Na zdjęciu widzimy ich w otoczeniu „swoich najbliższych”.

CAF



Niestety inaczej niż w innych krajach

Z sali dolatywał gwar róż-nojezycznych rozmów. Wiele kobiet było zdenerwowa-nych. Z widoczną treścią obser-wowały przygotowania na sali. Nie denerwowały się tylko Pol-ki, ale po prostu tylko dlatego, że ich nie było. Tym samym uniknęły porażki, która by ich tutaj niewątpliwie spotkała.

Niemka Lore Alt wybiła w ciągu 30 minut 16.890 znaków na maszynie, a więc (nawet po odliczeniu 50 punktów karnych za każdy błąd) pisała z szybko-ścią 543 uderzeń na minutę. Jej koleżanka Sigrid Wissel pisała jeszcze szybciej, ale czę-ściej myliła się i w ostatecznej punktacji uzyskała netto 511 uderzeń. Tutaj nie mogłaby więc zaimponować Ilona Pion-tek — mistrzyni Polski w pi-saniu na maszynie — bo za-jęłaby 87 miejsce.

Takie wnioski nasuwają się z ostatnio odbytego światowe-go konkursu pisanie na maszy-nie w Mediolanie. Ten niski poziom zawodowy wielu pra-cownic w naszym kraju po-twierdziła i weryfikacja prze-prowadzona ostatnio przez Sto-warzyszenie Stenografów i Ma-szynistek, która — zgodnie z uchwałą Rady Ministrów — miała na celu ustalenie kwalifi-

fikacji zawodowych maszyni-stek i stenografów i w związku z tym — wysokości ich wynagrodzenia.

Egzaminy sprawności prze-prowadzone w całym kraju, ale bez względu na miejscowość spostrzeżenia były pra-wie jednakowe: średniowiecz-ne metody pracy, pisanie na maszynie tylko dwoma, lub czterema palcami, które oczy-wicie nie zapewnią dużej szyb-kości, błędy ortograficzne i błąd wynikające z niedostatecz-nego opanowania techniki.

Weryfikacja dotyczyła w za-sadzie maszynistek i stenotypi-stek centralnych zarządów, ale objęła również i inne jednostki administracyjne. Zgłosiło się do niej mało uczestniczek i to raczej osoby lepiej przygo-towane zawodowo, przy czym świadectwa weryfikacyjne, będące dowodem odpowiedniego poziomu zawodowego, wyda-wano tylko piszącym z szybko-ścią co najmniej 180 uderzeń na minutę.

Należy zaznaczyć, że na 1.096 osób, które przystąpiły do egzaminu, świadectwa weryfikacyjne otrzymało niespełna 51 proc., przy czym tylko 6 proc. osób pisało z szybkością ponad 300 uderzeń na minutę, 37,7 proc. uzyskało od 220 do 300 uderzeń, a 37,6 proc. poniżej 220.

Na 52 osoby egzaminowane w Poznaniu 26 pisało z szybko-ścią 180—220 uderzeń, czyli po-siadało kwalifikację mniejszą od minimalnej normy (220) w NRD, warunkującej tam w ogó-le możliwość wykonywania tego zawodu.

Polska jako jeden z nielicz-nych krajów na świecie nie zna w swoich blurach stenotypi-stek, przyjmujących zlecenia do stenogramu i oddających już gotowy maszynopis. W biu-rach dominuje wszechwładnie brulion, pisany przez urzęd-ników koncepcyjnych, zamiast rozpowszechnionego na całym świecie dyktowania do steno-gramu, które wielokrotnie

przyspiesza wykonywanie pra-cy biurowej.

Drugą cechą charakterystycz-ną jest niski poziom wyszkole-nia zawodowego. Nawet na Śląsku, gdzie poziom jest naj-wyższy, 60 proc. maszynistek nie posiada odpowiedniego wy-szkolenia i w rezultacie osiąga niską wydajność pracy. Wiele zastrzeżeń budzi również prze-starzały i różnorodny tabor ma-szyn do pisania w dodatku w większości wypadków nie-umiejelnie konserwowanych.

Ogółem do weryfikacji zgło-siło się mało maszynistek, w związku z czym powstaje oba-wa, że uchwała Rady Mini-strów nr 192, dotycząca prawid-łowego ustalenia ich uposa-żeń, nie wszędzie będzie stoso-wana. Stąd też ministerstwa, którym podlegają centralne i inne zarządy, powinny skontro-lować wykonanie obowiązku weryfikacji.

Należałoby również zweryfi-kować maszynistki, stenotypi-stki, kierowniczkę przepisowy-wani, sekretariatów we wszyst-kich podstawowych przedsię-wzięciach i jednostkach ad-ministracji publicznej i połą-czyć tę akcję z regulacją płac. Błędny i nie zachęcający do podnoszenia kwalifikacji jest bowiem dotychczasowy układ płac, w którym maszynistki pisa-jące z szybkością 180 ude-rzeń na minutę i popełniające błędy otrzymują te same po-bory, co ich koleżanki, wyko-nujące swe prace bez usterek i z dwukrotnie większą szyb-kością.

Odpowiednie wnioski, zmie-rzające do poprawy sytuacji w dziedzinie stenografii i maszy-nopisania, przedstawili odpowie-dni władzom Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL, łącznie z Zakładem Or-ganizacji i Techniki Pracy Biu-rowej.

N. N.

Zanim zaśpiewamy: „STO LAT!”

Od Stefczyka do SOP

Hasła mają to do siebie, że zazwyczaj przebrzmie-wają, prędzej czy później. Nielicznie zachowują aktual-ność przez dziesięciolecia. Dlatego w tym miejscu nie prztoczę ani jednego, choć sporo ich płacze się gdzieś po głowie; wystarczy, że sam te mał, który bierze na warsztat uznany został przez wielu za przebrzmiały. A jednak... Pro-szę Was o chwilę cierpliwo-ści. To są mimo wszystko rzeczy, obok których przecho-dzić obojętnie nie można.

Oszczędnością i pracą... Psiakrew, nie miało być ha-seł! Coż jednak robić — be-dzie o oszczędności. Posta-ram się za to, żeby... możli-wie nie nudzić.

Czy wiecie, że ruch spół-dzielczo — oszczędnościowo-po-zyczkowy rozwijał się szcze-gólnie w naszym wojewódz-twie, a jego gorącym propa-gatorem był nie kto inny, jak ks. Wawrzyniak, którego imię nosi jedna z poznań-skich ulic? Wiemy, wiemy — odpowiecie najpewniej. No to pozwólcie sobie jeszcze przy-pomnieć pana Stefczyka, któ-ry działał nieco wcześniej je-szcze od księdza W. w Pol-sce centralnej; i napomknąć chciałbym, że te pierwociny ludowej bankowości — nader pożyteczną spełniły rolę w walce z wynaradawia-jącą polityką pruskiego za-borcy. Niejeden rolnik urato-wał się, dzięki zbiorowemu wysiłkowi chłopskiemu, od wykupu swego gospodarstwa.

Sądze natomiast, że nie wie-cie, iż niektóre kasy spółdziel-cze naszego województwa wkrótce obchodzić będą set-ny rok swej działalności... Tak, tak — kasy w Gostyniu i Śremie założono w 1865 ro-ku, w Kozminie i Środzie tyl-ko w rok później; z kolei, w latach 1868 i 1869, powołano do życia podobne placówki w Kościanie i Miłosławiu. Speł-niały one ważną rolę rów-nież w międzywojennym dwu-dziestoleciu, kiedy to rozwijał się stopniowo kapitalizm, dą-żąc do skupienia w swych rękach wszystkich funduszy finansowych wsi. Rozszalała się wówczas lichwa, przed- którą jak mogli — bronili się nasi coś światlejsi rolnicy.

Dlaczego o tym piszemy? Zaraz, zaraz... jeszcze nie wszystko na temat owych kas Wam powiedziałem. Wie-cie kasy w naszym wojewódz-twie przed wojną prowadzi-ły ożywiającą działalność i wła-sciwie to już były małe ban-ki ludowe, które powołały swą centralę finansową w po-staci Banku Związku Spółek Zarobkowych. Starsi pozna-niacy pamiętają z pewnością, iż miesiąc się on w gmachu przy pl. Wolności, w tym sa-mym, na którym zaistniano- wano później świetny zegar.

Po roku 1945 nasi rolnicy z zapalem przystąpili do bu-dowy tego typu placówek — od podstaw. Dodatkowe na-tomiast kasom przypadły za-dania w postaci rozdyspono-wywania pomocy kredytowej przeznaczonej przez państwo dla rolników. Powstał wów-czas, jako centrala KS — Bank Gospodarstwa Spółdziel-czego. To prawda, że w tym okresie, tuż po wojnie, zbyt-wiele chłopów nie mogło (bo i z czego) oszczędzać, ale ka-sy rozwijały się stopniowo coraz pomyślniej. Do roku 1948, kiedy to pamiętny de-kret o reformie bankowej stał się przyczyną zaniku sa-morządności chłopskiej w spółdzielczości oszczędności-o-wo-pożyczkowej (SOP).

Faktycznie doszło wówczas (niezależnie od zmiany naz-wy kas „gminne”) do silne-go związania kas, organiza-cyjnego i finansowego, z pań-stwowym aparatem kredyto-wym. I w tym sensie, że fak-tycznie jako najniższe og-niwa bankowe (jeśli się tak można wyrazić) kasy, mimo wszystko, wypracowa-ły pewne osiągnięcia... trą-cąc jednocześnie wyraźnie po-pularność pośród rolników.

Oczywiście, także spółdziel-czość oszczędnościowo-po-zyczkowa podobnie jak ogro-dniczka i mleczarka — wzno-wiła swą działalność, a ra-czej rozwinięła ją na nowo — po Październiku, po ogłoszeniu nowego pro-gramu rolnego. Rolnicy nasi pragnęli, by kasy przejęły pełną obsługę finansową rol-ników w zakresie udzielania pożyczek produkcyjnych, za-liczekowania kontraktacji, do-konywania wypłat za dostaw-y, gromadzenia wkładów oszczędnościowych, prowa-dzenia własnej akcji pożycz-kowej... Jak wzrosło zainte-resowanie rolników SOP w ostatnim okresie — niech zilustrują liczby:

W 1956 roku działało w Wielko-polsce 125 kas spółdzielczych z ilością członków 58 529. Ale tylko w ciągu pierwszych pięciu mie-sięcy 1957 roku przybyło kasom dalszych 11 000 członków. W sumie więc członków kas O-P mamy w Poznaniu w tej chwili około 70 000, przy czym liczba ta wyka-zuje nadal tendencję wzrostu. I z pewnością wzrośnie, zważywszy, iż gospodarstw mamy w wojewód-ztwie 225 000. Ra, naczelnik Wy-działu Kas Spółdzielczych w NBP w Poznaniu, p. W. Majcherek, któ-remu zawdzięczacie te ciekawe in-formacje, przekonywał mnie, iż niechybnie do końca tego roku liczba członków SOP osiągnie 100 000...

Aby rozwiać Wasze ewen-tualne wątpliwości warto nadmienić, iż kasy spółdziel-cze naszego województwa wykazały w r. 1956 obrót sięgający 18 miliardów 300 milionów zł, udzielając 101 000 pożyczek na sumę 72 miliony zł. W tym roku rol-nicy poznańscy otrzymają o-koło 30 proc. więcej kredy-tów niż w 1956 r., bowiem tylko w okresie styczeń — maj uzyskał pomoc w wy-sokości 63,2 miliona zł. Wła-sne fundusze kas spółdziel-czych systematycznie rosły i przekroczyły już w 1956 r. 10 milionów zł, ale...

Dopiero obecnie SOP wkra-cza w pełnię na tzw. nową drogę. 20 maja ukazała się w tym zakresie nowa usta-wa, 17 czerwca odbyła się konferencja Wojewódzka De-leatów Kas Spółdzielczych, a 24 i 25 sierpnia obradował Krajowy Zjazd SOP. Obec-nie mówi się o udzieleniu członkom-rolnikom pożyczek nie tylko na cele produkcyj-ne ale i konsumpcyjne (ślub itp. okazje). Mają także — uważa, uważa! — powstać miejskie spółdzielnie oszczęd-nościowo-pożyczkowe, które będą służyły ludności miast (w miejsce dawnych komu-nalnych kas oszczędności).

Na Krajowy Zjazd udało się z Poznania 14 delegatów, z których dwu (Skowroński z Jarocina i Maćkowiak z Otorowa) weszło w skład Krajowej Rady SOP. Wraz z uchwaleniem statutu Związku Spółdzielni Oszczędności-o-wo-Pożyczkowych — zadecy-dowano powołanie wojewód-zkich oddziałów Związku. W Poznaniu najprawdopodob-niej kierownictwo oddziału ukonstytuuje się pod koniec września, po powołaniu go przez Zarząd Związku, przy akceptacji Wojewódzkiej Ra-dy SOP. Natomiast zreorga-nizowany aparat (miejmy nadzieję, że po raz przedostat-ni...) podejmie pracę od 1. 1. 58.

No i widzicie, zdawałoby się, że ludzie się oszczędza-niem nie interesują, że cięż-ko. A tu rolnicy całej Polski naprawdę z ogromnym za-in-teresowaniem śledzili Krajo-wy Zjazd SOP i masowo za-pisują się na członków kas OP. Powiecie, że „ludzie na wsi mają forsę”; z tym twierdzeniem nie będę pole-mizował, robi to za mnie le-piej kolega Jaźwiecki, dowo-dzący zawsze usilnie, że wsi się nadzwyczajnie nie powo-dzi. Posłużę się za to innym argumentem, który dzisiaj akurat wpadł mi do notesu:

Oto w Poznaniu w tej chwili Wojewódzki Zarząd Architektoniczno-Budowlany zlokalizował 60 (tylko w mia-stach!) osiedli domków jed-norodzinnych, pod dalsze 20 osiedli wybiera się teren; ponieważ średnio osiedla ta-kie składają się (lub składać się będą) z 75 domków daje to sumę (80·75) niemałą, bo... 6000 domków! I to bez Poznania.

A więc trochę tego grozła ludzkie (nie wszyscy) mają i trochę oszczędzają (nie wszy-scy). W każdym razie kto może — niech oszczędza. Warto i trzeba.

P. Z.



NA OBSIECZ

LORDOWI ALTRINGHAM

20-letni lord Londonderry, student słynnego Eton College, napisał list do pisma „New Statesman”, w którym popiera swego kolegę z Iz-by Lordów. Czy spotka go poli-czek? Chyba nie, gdyż podobno poza zamilowaniem do muzyki na-leży do wysportowanych mło-dzieńców.

CAF

Turysta zwiedza Wiedeń

Być w Wiedniu i nie pójść na Prater, to jak... Ale Prater trzeba koniecznie zobaczyć wieczorem. To ci dopiero wesołe miasteczko. Kolejki, samochody, strzelnice, wszelakie straszne miyny i zamki, w których nagle cię coś z piekielnym chichotem łapie za plecy — dostarczają nie lada emocji i dreszczów. Ale, choć wiesz, że to wszystko „pie na muchy”, wyciągasz ostatnie szylingi z kieszeni i bawisz się, bo już takie jesteś dorosłe dziecko. A już w żadnym wypadku nie zrezygnujesz z przewiezienia się ogromnym kole, aby z 60-metrowej wysokości przyrzeczyć się panoramie Wiednia pławiącej się w orgii neonów. Gdybyś sobie zadał trud sporządzenia jakiejś statystyki bywalców Prateru, na pewno doszedłbyś do wniosku, że co najmniej połowa



ciągnął z szuflady plan miasta ze spisem ulic i wyrzucił mi na kartce papieru szkic, na którym wypisał wszystkie numery tramwajów, autobusów, zaznaczył przesiadki tak dokładnie, że do celu trafiłbym bez trudu.

Jechaliśmy autokarem — nawiasem mówiąc luksusowym: z opuszczonymi oparciami, radiofonizacją, szklanym dachem i kierowcą w śnieżnobiałym kitlu — na „zwiedzanie miasta”. Stanęliśmy akurat przy jakimś zabytkowym gmachu, których w śródmieściu chyba więcej niż zwykłych domów bez historii, kiedy zobaczyłem starszego pana w krótkich tyrolskich spodniach (taki widok tu jest zupełnie normalny) prowadzącego nas smyczy cztery czarne śmiesznie kudłate psy. Wyskokczyłem z autobusu z aparatem gotowym do „strzału”. Kiedy ów pan mnie zobaczył, zatrzymał swoją trzódkę i nakazał jej grzecznie pozować. Pieski, widać, poznały we mnie turystę, z którego kieszeni jakąś tam zawsze drogą coś (w przenośni!) skapnie i do ich miski, bo cierpliwie, acz z wdziękiem pozwoliły się w kilku wariantach uwiecznić na moim filmie.

Obsługa hotelowa i kelnerzy, choć wiedzieli, że od nas, biedaków, nie dostaną napiwku, już z daleka wołali „Gut Morgen!” Nie myślcie, że w tej uprzejmości jest służalczość, o nie.

Praktyczni wiedeńscy, geniusze hotelarstwa i umiłań życia turystom, stanowiącym przecież główne źródło ich dochodu, pobudowali na Kahlenbergu,

kościół, a dla was — wycieczki, pieniądze i interes.

Gdybym miał więcej szylingów i wypił jeszcze kilka lampek wina, zacząłbym chyba żałować, że Turcy nie oblegali naszej stolicy i cesarz austriacki nie wyruszył na odsiecz Warszawy...

Tylko, czy my umielibyśmy to turystycznie wykozystać?

Marian FLEJSIEROWICZ

Filatelistyka czy... spekulacja

Z niecierpliwością oczekiwali filatelisci polscy ukazania się blozku pocztowego z okazji jubileuszu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wreszcie w kwietniu br. ukazał się, zapowiadany blozek, wartości 1,50 zł z widokiem Pałacu ONZ w Nowym Jorku. Ryzyko jednak radość zamieniło się w rozgoryczenie i żal pod adresem Ministerstwa Łączności.

Filatelisci, posiadający dla celów wymiennych, po kilka abonamentów na wszystkie nowości pocztowe, otrzymali tylko po jednym bloku, mimo że im się należało tyle, ile posiadali wykupionych abonamentów rocznych. Mało tego! Ci, którzy wykupili abonament później niż w kwietniu br., wbrew zapewnieniom personelu Państwowego Przedsiębiorstwa Filatelistycznego przy ul. 27 Grudnia w Poznaniu, że otrzymają wszystkie nowości, bloku nie otrzymali w ogóle. Nikt nie otrzymał również bloku stemplowanego, chociaż posiadali abonament na nowości stemplowane.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Łączności tylko minimalną część blozków przeznaczyło dla filatelistów polskich, gruba większość natomiast sprzedana została kupcom zagranicznym, którzy zastrzegali sobie, że filatelisci polscy otrzymać mogą blozki dopiero po upływie trzech miesięcy!

Znaczką służą we wszystkich państwach na świecie, jako opłata pocztowa, a nas natomiast — jak wynika z powyższego faktu — również dla celów... spekulacyjnych. Do takich metod nie posuwa się na wet znane z tego, że „żyje” ze znaczków pocztowych, księstwo San Marino, ponieważ wypuszcza w obieg wystarczającą ich ilość. Podobne postępowanie Ministerstwa Łączności przynosi szkodę wszystkim filatelistom polskim. A wstyd poczcie polskiej. Czas najwyższy, aby skończyć u nas ze spekulacyjnymi wydawnictwami znaczków pocztowych. Tego domagają się wszyscy odpowiedzialni filatelisci w całym kraju!

I jeszcze jedno: oficjalna cena państwowa blozku ONZ wynosi w PPF 70,— zł (nominalna... 1,50 zł!). Skąd się wzięła taka cena, skoro blozków tych nawet tam nie można nabyć?

Filatelisci polscy czekają nadal na blozki ONZ, które im się prawnie należą! (V)

Nielegalny — choć „dostojny”

(API)

Prasa amerykańska, opierając się na doniesieniach swych rzymskich korespondentów, podaje, że we Włoszech przebywa rzekomo obecnie w najścisłym incognito b. następca tronu Wiktora Emanuela. „Dostojny” turysta zatrzymał się podobno w Palio di Siena, gdzie dzieli swój czas pomiędzy zwiedzanie zabytków i spotkania z miejscową arystokracją.

Konstytucja Republiki Włoskiej wyraźnie zakazuje wszystkim potomkom dynastii sabaudzkiej przekroczenia granicy państwa. Opozycyjna prasa, komentując wiadomość, domaga się od rządu zajęcia zdecydowanego stanowiska, choćby dla zachowania prestiżu w oczach całego świata.

Kopać czy nie kopać?

Torf jest surowcem użytkowanym zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie. Obszar gleb o podłożu torfowym wynosi około 5 proc. ogółu powierzchni Polski. Szacunkowo obszar ten odpowiada 2/3 gleb średnich i dobrych, będących w użytkowaniu naszego rolnictwa. Roczne wydobycie torfu w tej chwili waha się w granicach 3 do 5 milionów ton suchej masy opalowej. Wartość tego wydobycia równa jest dwóm procentom wydobycia węgla, biorąc pod uwagę kaloryczność i przyjmując ją dla 1 kg torfu przeciętnie na 1500 do 2500 kalorii.*

Z powyższego suchego zestawienia faktów możemy wyciągnąć dwa wnioski: pierwszy — powierzchnia o podłożu torfowym stanowi duży procent całego arealu uprawowego; drugi — wydobycie torfu stanowi stosunkowo nikłą część bilansu opalowego.

Dwa wnioski i — sprawa przesądzona. Już słyszę głosy zarównu oburzenia jak i aprobaty. Otóż sprawa wygląda prosto tylko z pozoru. W rzeczywistości problem ten (bo sprawa torfu w Polsce urosła do problemu) jest o wiele bardziej skomplikowany niż wydawać by się mogło. Proszę wybaczyć, ale muszę zacząć „od pieca”.

Kto odpowie Hamletowi?

W ostatnich miesiącach sprawa torfu stała się bardzo modna. Już w ub. roku obradowała specjalna sesja PAN, poświęcona „torfowym kłopotom”, na jesieni ub. roku zebrała się w Warszawie sekcja jakarska NOT. I tam znowu, jak wszędzie, sprawa stanęła na ostrzu noża. Parafrazując słowa Hamleta „być albo nie być” na „kopać albo nie kopać” torfu — dochodzimy do sedna sprawy. Wszyscy, którzy mają w tej dziedzinie coś niecoś do powiedzenia, podzieliли się na dwa obozy: za kopaniem torfu i przeciw.

Za kopaniem opowiedzieli się przedstawiciele przemysłu państwowego, pionu PGE i Centrala Rolniczych Spółdzielni, czyli instytucji prowadzących dotychczasową eksploatację.

Zwolennicy rolniczego wykorzystania torfów rozpoczęli zorganizowaną akcję przeciw kopaniu pod hasłem: „Kopanie torfu to zbrodnia”. Dlaczego? O co właściwie toczą się home-ryckie boje? Co mogą obchodzić sprawy fachowców przeciętnego czytelnika? Właśnie, że obchodzą i to jeszcze jak! Może nawet więcej w Wielkopolsce aniżeli w jakiegokolwiek innej części kraju.

Poznań — centrum Sahary?

Jest powszechnie znana, bądź to z publikacji popularno-naukowych, bądź też z artykułów prasy — sprawa stale postępującego procesu stepowienia Wielkopolski. Rolnicy skarżą się na brak opadów, leśnicy na opadanie lustra wody i osuszanie rezerwatów leśnych, a botanicy z roku na rok w zielnikach kolekcjonują coraz więcej okazów roślinności stepowej. Żelaznymi atutami, którymi zwykło się szermować, a-

* Wszystkie materiały i dane zaczerpnięte z referatów i dyskusji na sesji Polskiej Akademii Nauk i sesji Naczelnej Organizacji Technicznej, poświęconych sprawom torfowym (maj i październik 1956).

Uwaga! Uwaga!

Tygodnik satyryczny

KAKTUS

zapewnić sobie można przez prenumeratę pocztową.

Zamówienia i przedpłaty na IV kwartał br. przyjmują jeszcze do 15 bież. miesiąca wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Przedpłata kwartalna wynosi 13,— zł.

dowodniając proces stepowienia Wielkopolski to: rabunkowa gospodarka leśna, chaotyczna melioracja oraz kopanie torfu.

Dwa pierwsze zagadnienia pominiemy, zajmijmy się trzecim — wpływem kopania torfu na proces stepowienia naszego województwa. Już tak się utarło, że z torfu robi się głównego winowajcę. Jego wydobycie ma rzekomo w głównej mierze osuszać ziemię. To fakt, że laki torfowe są naturalnym zbiornikiem wilgoci, ale stopień obecnego wydobycia wpływa na pomniejszenie zapasów wody w sposób minimalny.

Przeliczając powierzchnię Wielkopolski na metry kwadratowe, biorąc pod uwagę ilość opadów rocznych i ilość wydobycia „mokrego” torfu i wyniki z tego ubytek masy wodnej — łatwo dojdziemy do wniosku, że torf w sposób znikomy wpływa na obniżanie lustra wody. W innych krajach europejskich, jak na przykład w Finlandii, Szwecji i Niemczech — wydobywa się coraz większe ilości torfu, a proces osuszania ziemi tam nie zachodzi.

Niedawno Maciej Bruzda w „Gazecie Chłopskiej” napisał artykuł: „W obronie torfu”, przytaczając przykład powiatu międzychodzkiego, gdzie następuje proces szybkiego osuszania. Otóż akurat w tym powiecie eksploatacja torfu jest wyjątkowo niewielka. No więc skąd to osuszanie?

Wielu poważnych naukowców uważa, że w przypadku Wielkopolski istnieje problem nie z badanego podłoża geologicznego, sprawa podziemnych rzek, mających ujście w Bałtyku i w ogóle ogólnie nachylenie naszego terenu w kierunku morza, co ułatwia odpływ zapasu wody. Czy jest to właściwa hipoteza — nie wiadomo. Przyszłość okaże. Sprawa ta wymaga skomplikowanych i kosztownych badań, ale sądzę, że już dziś można ją wzięć pod uwagę i chociaż częściowo zrehabilitować torf.

Zażośmy, że w tej sprawie doszliśmy do zgodnego wniosku: kopanie torfu wpływa w sposób minimalny na proces stepowienia Wielkopolski.

Jakie wyjście?

Pozostał nam zatem jeszcze jeden, bodajże najważniejszy problem: czy zaprzestać eksploatacji torfu w celach opalowych? Jak sytuacja wygląda w tej dziedzinie?

Jak już wspominałem, wydobywamy rocznie 3—5 mln. ton suchego torfu. Jest to odpowiednik przeszło jednego miliona ton węgla. Przytoczmy mały rachunek (prof. dr Matula z PAN). Rocznie na import zboża wydajemy 67 mln. dolarów. O ile byśmy chcieli znieść eksploatację torfu, to należałoby „urwać” z tej sumy 5 mln. dolarów i przeznaczyć je na zakup nawozów sztucznych. Ich umiejętne zużycie da wzrost produkcji, odpowiedni obecnemu importowi zboża. Jeżeli jeszcze damy wsi 1 mln. ton węgla (18 mln. dolarów) to za 23 mln. dolarów możemy zaoszczędzić 67 mln. i zahamować eksploatację torfu.

Teoretycznie sprawa wygląda jasno, lecz praktycznie...

W tej chwili 1 mln. ton węgla jest tak ściśle w kalkulowaniu w nasz eksport, że jego wycofanie byłoby równie poważnym zaburzeniem naszego życia gospodarczego, a na to żadne rozsądne państwo nie może sobie pozwolić. Druga sprawa to fakt, że przydzielenie węgla na opał stworzyłoby precedens stosowania tylko węgla w celach opalowych, a z ekonomicznego punktu widzenia jest to nieuzasadnione. Ponadto w chwili wycofania 5 mln. dolarów z puli przeznaczonej na zakup importowanych zbóż równałoby się pewnym ograniczeniom konsumpcji i trzeba by jak najszybciej zrozumieć społeczeństwa, by tę sprawę przeprowadzić.

...może takie

Dlatego też w naszych warunkach jest chyba tylko jedno wyjście: przyznając laki torfowe bezwzględnie rolnictwu — w przeciagu 5—6 lat nadal prowadzić wydobycie, poprzez mądrą politykę eksploatacyjną, z tym, że wskaźnik wydobycia

nie ulegnie zwyczajnie, a raczej pewnym ograniczeniom. Wiesz będzie tak długo kopać torf, dopóki nie będzie mieć innego środka opalowego. Nie może nim być ani węgiel, ani torf, lecz... węgiel brunatny. Nie znaczy to absolutnie, że jestem za całkowitym zniesieniem eksploatacji. Bynajmniej. Torf oplać się wydobywać lokalnie, tam gdzie nie kosztuje nie transport, czyli tam, gdzie on występuje.

Jednym z nonsensów jest przypadek Borów Tucholskich, gdzie niszczyją dziesiątki ton wydobytego torfu dlatego, że nie ma sposobu ich wywiezienia. Obecne stosunki panujące w torfiarstwie można nazwać kolonizatorskimi. Eksploatacja „na pian” bez jakiegokolwiek i rozsądnego profilu. Dosć, że wspomnę o dziesiątkach tysięcy hektarów torfów, których zagospodarowanie stanowi odrębny rozdział. Stąd wynika konieczność skoordynowania akcji wszystkich przedsiębiorstw wydobywających torf, to znaczy państwowego przemysłu pionu CRS i PGR. Torf eksploatowany w pionie CRS jest w Poznańskim 3 razy tańszy niż w innych częściach kraju. Rabunkowa, bezplanowa gospodarka powoduje stale postępującą dewastację laki i to lak najwyższej jakości.

Mając to wszystko na uwadze, Dział Przemysłu Torfowego przy Wojewódzkim Związku Gminnych Spółdzielni w Poznaniu przedstawił projekt, przewidyujący rozwiązanie stosunków w torfiarstwie. Projekt ten zyskał przychylną aprobatę poznańskich placówek naukowych i instancji nadrzędnych.

W tej sytuacji jedynym rozsądnym rozwiązaniem „gorącego opalowego problemu” torfowego byłoby utworzenie państwowo-prywatnego lub spółdzielczego przedsiębiorstwa zaopatrzenia opałem, które prowadziłoby produkcję i sprzedaż. Przedsiębiorstwo takie winno powstać właśnie w Wielkopolsce, gdzie bezplanowa gospodarka daje rocznie 100 ha bezużytecznych w tej chwili torfów. Winno ono przejąć od przemysłu państwowego, PGR i CRS wszystkie kopalnie, wejść w kontakt z indywidualnymi właścicielami laki i przeprowadzić po wzajemnych konsultacjach planową eksploatację laki tak, aby wykorzystać bezmyślnie ich dewastowanie.

Przedsiębiorstwo takie powinno być ponadto zobowiązane do rozwijania kopalnictwa węgla brunatnego i uprawnione do przekazywania inwestycji przeznaczonych na torf, na rozwój kopalń węgla brunatnego, w zasoby którego Wielkopolska jest stosunkowo obficie zaopatrzona. Nawiązując do tytułu artykułu, możemy z czystym sumieniem stwierdzić, że torf w najbliższych latach jestemy zmuszeni kopać i to dla dobra gospodarki narodowej. Inną jest sprawa umiennego prowadzonej eksploatacji i umiejętnego zagospodarowania portorii.

Szczepan ŁAWNICKAK



KAPO OŚWIECIMA PRZED SĄDEM W BERLINIE

26 sierpnia rozpoczął się przed sądem w Berlinie zachodnim proces przeciwko 43-letniemu kapo Otto Locke, oskarżonemu o współudział w zamordowaniu 13 więźniów żydowskich. Locke oskarżony już raz o morderstwo w okresie wojny, zdolał po wojnie uciec i ukrywał się do roku 1955.

Na zdjęciu: Otto Locke (z lewej) ze swoim obrońcą z urzędu H. J. Roosem na sali sądowej.

Fot. — CAF

Wiedeń: Behweder.

z nich to turyści — cudzoziemcy. Wiedeń dopiero pokazał mi co za kokosowy interes ta turystyka! Ale trzeba przyznać, że jej organizacja stoi na najwyższym poziomie. Każdy wiedeński kupiec, kelner, policjant, zwykły przechodzień — każdy robi wszystko, by cudzo-



„Expresso” nadają Wiedniowi ton w takim stopniu, jak tirsto — Paryżowi. Kawa, wino, coca-cola, świetna oranżada — wszystko to możesz dostać o każdej porze dnia i do późna w nocy. „Expresso” mają swe ogródki, skąd gozdzinami możesz się przyglądać wiedeńskiej ulicy. Nikt by się nie ośmielił zlikwidować owych ogródków i odebrać miastu w ten sposób sporo uroku pod pretekstem, że to niezdrowo, bo kurz, bakterie, itd...

ziemię czuć się tutaj jak najlepiej. Nie czynią tego bynajmniej tak, jak to rozumieją na przykład Poznańskie Zakłady Gastronomiczne. Mimo, że w czasie mego pobytu Wiedni gościł 900 tysięcy (!) turystów, nie spotkałem ani jednego hotelu czy restauracji z napisem: „Nur für Ausländer”.

Żeby nie być gołosłownym podam kilka faktów:

W jakimś sklepie z przyborami fotograficznymi chciałem się dowiedzieć, gdzie się znajduje mała uliczka — zdaje się — Habsburggasse. Młody ekspedient nie wiedział, ale wy-

wzgorzu, skąd nasz Sobieski uderzał na Turków, piękny pawilon restauracyjny, gdzie można zjeść, wypić i podumać o dniach sławy i chwały polskiego oręża, kto rego w przeszłości nigdy nie skapiliśmy zwłaszcza cudzym... wrogom, mimo że parę kroków obok stoi kościół Sobieskiego (chyba tak można przetłumaczyć nazwę: Sobieskikirche). W tej restauracji — rozczulony lampką wina — myślałem sobie:

— Nasi przodkowie hojnie przelali krew i zwyciężyli. Dla nas więc sława, chwała i pomniki, a nawet

Pracownicy poszukiwani

Każdą ilość murarzy, cieśli oraz robotników do pracy w terenie i w Poznaniu przyjmie natychmiast **Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane P. L. Poznań, ul. Krauthofera 10.** K5205

Konstruktor, inżyniera lub techn. z kilkuletnią praktyką w konstrukcjach maszynowych i narzędziach zatrudni **Pozn. Zakł. Metal. Przem. Terenow. w Poznaniu, ul. Marcełlińska 17/19.** Zgłoszenia w godz. od 7-9. K5208

Pracowników na stanowisko kierownika produkcji i kierownika cegielni z długoletnią praktyką przyjmą **Sremskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Dolsku, ul. Kościelna 8, pow. Srem.** Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K5227

Mężczyzn do transportu przyjmą zaraz **Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil”**. Skierowanie przez Samod. Wydział Zatrudnienia — w Poznaniu, ul. Zamkowa 1/2. K5284

5 tartaczników na stanowiska majstrów i 5 st. księgowych z kilkuletnią praktyką na podległe tartaki, zatrudni zaraz **Rejon Przemysłu Leśnego w Żaganach**. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: R. P. L. Żagań, ul. X-lecia Polski Ludowej nr 26. K5290

Kuchmistrza lub kucharza kwalifikowanego zatrudni natychmiast **Dyrekcja Szpitala Powiatowego w Drezdence, pow. Strzelce Kraj.** Warunki pracy, płacy i mieszkaniowe do omówienia na miejscu. K5291

Szofera na pracę zleconą w m-cu wrześniu przyjmie na warunkach do uzgodnienia. Zgłoszenia kierować do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5310. K5303

Oborowego z własną obsługą przyjmie zaraz **PGR Pawłowice, p-ta Kiekrz, powiat Poznań, stacja kolejowa Kiekrz**. Mieszkanie zapewnione, warunki do omówienia. K5303

Sekretarkę - maszynistkę zatrudni **Wydział Zatrudnienia Technikum Finansowego w Poznaniu, ul. Wszystkich Świętych 1.** K5320

Wysokokwalifikowanych ogrodników (w tym kwiaciarzy) w Ogródniczym Zakładzie Doświadczalnym Psie Pole k. Wrocławia przyjmie do pracy **WSR Administracja Główna Gospodarstw Doświadczalnych we Wrocławiu, ul. Sopotka 21, tel. 89-49.** Podanie prosimy kierować pod w.w. adresem. K5305

Praca	Nauka
Ogrodnika kwiaciarza do szklarni zatrudni. Oferty pisemne: „33850” Powszechna na Agencja Reklam, Poznańska 38. K5289	Kursy pisania na maszynach i kursy biurowości organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, Chelmońskiego 7 — tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze ko rzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 25250g
Potrzebna dziewczyna starsza do pracy w gospodarstwie na dobrych warunkach. Zgłoszenia: Helena Pawlak, Kościelna, Szczepanowskiego 21. 24115g	Kupię karburator do dwusieczki kupię. Sobanski, Grzebieńska, pow. Szamotuły. 36524p
Pomoc domowa, dochodząca, czysta, uczciwa potrzebna zaraz. Poznań, Dąbrowskiego 44 m. 6. 25147g	Maszynę dziewiarską 40-50 cm/8 względnie 7. kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24989g.
Panią do dzieci (6 lat i 3 miesięcy) potrzebną. Zgłoszenia: Tomiak, Poznań, ul. Woźna 7/8. 36521p	Kupię deski, dużą maszynę do mięsa, westfalską na węgiel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25016g.
Poszukuje pracownika do produkcji dachówek cementowych. Gniezno, Paderewskiego 59. 25023g	

Dnia 31 sierpnia 1957 zmarła niespodziewanie moja jedyna siostra, nasza najdroższa ciocia, przeżywszy lat 63, śp.

z Stępniewskich

Maria Iwańska

Pogrzeb odbędzie się w środę 4 września br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza regionalnego na Główniej.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Wschodnia 1. 25612g

Dnia 31 sierpnia 1957 r. zmarła nagle nasza pracownica i koleżanka, śp.

Maria Iwańska

W Zmarłej straciłmy sumienną pracownicę i koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 września br. o godz. 15 na cmentarzu regionalnym na Główniej.

Rada Zakładowa Dyrekcja

Współpracownicy

POZNANSKICH

ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO

25679g

Dnia 31 sierpnia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, przeżywszy lat 63, śp.

Maria Nowicka

W Zmarłej tracimy cenioną i oddaną pracownicę oraz serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 września 57 r. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.

Rada Zakładowa Zarząd Dyrekcja

POZNANSKIEJ WYTWÓRNI PAPIEROSÓW

K5327

FARBOWANIE

PRZEDZY JEDWABN., BARWN. I WEŁNIANEJ
oraz
WSZELKICH TKANIN

dla zakładów uspołeczniionych i prywatnej klienteli
po cenach przystępnych w ciągu tygodnia —
WYKONUJE

FARBIARNIA SPÓŁDZ. INWALIDÓW „WŁÓKNO”
Poznań, ul. Sokoła 2, telefon 49-12. K5276

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
„WARZYWA - OWOCE”
w Poznaniu
zawiadamia,

że do dnia 10 września 1957 r.
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA
NA ZIEMIANKI JADALNE

na zaopatrzenie zimowe dla zakładów zbiorowego żywienia, stołówek, szpitali, sierocinców, internatów itp.
Zamówienia składać należy na piśmie z podaniem terminu dostawy ziemniaków, ilości i nr konta bankowego pod adresem: „Warzywa-Owoce” P. P. Poznań, ul. Taczanowskiego, barakia. Informacji telefonicznej udziela się z nr aparatu 659-22. K5265

SPRZEDAMY
30 m³ tarcicy

NIEOBRZYNANEJ,
grubość 22-25 mm,
krawędziaki do 1 m
długości. Tel. 36-08.
25343g

Sprzedaż

Sprzedam po kapitalnym remoncie samochód „Skoda”, nowe ogumienie, obicie i lakier. Oferty z podaniem ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24951g.

Sprzedam motocykle: FN 500 cm oraz „Sana” trzykołowy, „Triumph” 500 cm. Zabikowo k. Poznań. Kościuszki 114, od godz. 18. 24957g

Motor elektryczny 14 kW, dwubiegowy 750 i 1450 obr./min, na chodzie sprzedam. Oferty z podaniem ceny kierować do Gminnego Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Damaśka wek, pow. Wągrowie. 36386p

Sprzedam lub zamienię samochód „Fiat” (Multipla) nowy na „Warsawę” lub inny w dobrym stanie. Wiadomość: Zielona Góra, Wandy 2, Dąbrowskiego. K5331

Wózki głębokie, spacerowe, lakierowane „Warsawa” ceratowe, drewniane, gęste, polecia Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 24796g

Samochód „Mercedes V170” po kapitalnym remoncie sprzedam. Poznań, ul. Chłodna 4. Łazarz. 25574g

Samochód „Opel” P 4 sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 36520p.

Sprzedam samochód „Opel Kadet” oraz „Hano-mag Sturm”. Wiadomość: Leszno, Karasia 17. 36522p

Sprzedam drzewo budowlane, Poznań, Dzierżyńskiego 72 m. 2. 24997g

Maszynę do robienia dziurek do konfekcji sprzedam. Poznań, Łakowa 14 m. 2. 25001g

Sprzedam opony 19x350, dekty, łańcuchy 3/8 i 5/8 cala. Kupczyk, Poznań, Strzelecka 5 m. 3. 25003g

Tanio sprzedam wózek koszykowy na pasach w dobrym stanie. Poznań, Kraszewskiego 13 m. 2. 25004g

Sprzedam lekką przyczepkę motocyklową, zawieszoną na przystosowane DKW. Poznań, Reymonta 27 m. 3. od godz. 16. 25005g

Dnia 2 września 1957 zasnęła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa matka, teściowa, babcia, przeżywszy lat 71, śp.

ze Stawickich

Władysława Niewiadoma

Sodalis Marianus

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

maż i rodzina

Poznań, Wrocławka 23, Szczecin, Brzeg n. Odrą, Będziszewo. 25678g

Dachówkę

rozbiórkową do remontu pięcy kaffowych
sprzeda

Spółdzielnia Mieszkaniowa - Budowlana Poznań, - Junikowo, Sełnawska 6. K5309

Przetarg

ZAKŁADY WYTWORCZE OGNIW I BATERII
„CENTRA”
w Poznaniu, ul. Grochowe Łąki 4
OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie opłotowania betonowego parcell położonej w Poznaniu przy ul. św. Michała 42. Długość opłotowania około 700 m.

Oferty wraz z oznaczeniem ceny i terminu wykonania należy składać na piśmie do działu głównego mechanika Zakładów „Centra” w Poznaniu, ul. Grochowe Łąki 4, do dnia 15 września 1957 r.

Blizszych informacji udzieli dział głównego mechanika Zakładów „Centra”, tel. 503-77. Zakłady „Centra” zastrzegają sobie prawo wyboru oferty, jak również prawo nie przyjęcia żadnej oferty bez podania powodów. K5304

OGŁOSZENIA DROBNE

Norki standardy, piękne okazy sprzedam. Poznań, Winogrody 62. 25008g

Dywan 3,5x4,5 sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 25010g.

Lisy niebieskie, wczesne, bardzo jasne z dobrej hodowli sprzedam. Informacje: Poznań, tel. 35-97. 25011g

Sprzedam dobrze prosperującą kawiarnię-restaurację kat. II w śródmieściu Szczecina. Zgłoszenia kierować „Telimeną”, Szczecin, plac Orla Białego. 25013g

Sprzedam młode psy - wilki. Poznań, Berwińskiego 2/3. 25015g

Szczeniaki z hodowli psów „Kordegarda”, rasowe owczarki niemieckie i podhalaskie sprzedam. Zgłoszenia Poznań, Grunwaldzka 125 - suterena. 25018g

Motocykl „Jawa” CZ 250 cm, spiesznie sprzedam. Poznań, Zupańskiego 15 m. 7. 25021g

Sprzedam dachowczarkę gospodarczą oraz formę do wyrobu pustaków. Gniezno, Paderewskiego 59. 25022g

Sprzedam 2 elewatory do słomy marki Cegielskiego. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 25038g.

Lokale

Poszukuje pokoju umeblowanego dla 2 osób studentek ewent. z utrzymaniem. Korzystne warunki do omówienia. Oferty: Tempki, Brodnica, Pomorze, Paderewskiego 32. 36311p

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielnie, z ogródkiem oraz pomieszczeniem na warsztat, niski parter, willowe na 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25372g.

Poszukuje natychmiast lokalu na warsztat (cichy przemysł). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24875g.

Przewieźleńemu Duchowiństwu, Zarządowi, Radzie Zakładowej i Współpracownikom Gminnej Spółdzielni „Samop. Chłopska” w Poznaniu, Zrzeszeniu Prywatnych Przewoźników, Zarządowi Pracow. Ogródków Działkowców im. H. Sienkiewicza, Lokatorom, Znajomym, Krewnym i Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, śp.

Władysławowi Wawrzyniakowi

składa serdeczne

„BÓG ZAPŁACI”

żona z synami i ojciec

25603g

Poznańskie
Przedsiębiorstwo Robót Drogowych
w Poznaniu, ul. Wilczak (narożnik Serbskiej)
telefon 48-37
PRZYJMUJE ZLECENIA
na wykonanie robót drogowych
i ziemnych w 1958 r. K5113

SPRZEDAMY TROCINY

Zgłoszenia: Administracja P. Opary Poznań, ul. Fredry 9, pokój 106. K5307

PRZETARG

na wykonanie podłączenia i zainstalowania światła elektrycznego w dziesięciu budynkach PKP (dwóch rodzinnych) przy stacji Krobia, pow. Gostyń.

Dokumentacja do wglądu w Oddziale Drogowym PKP Krotoszyń.

Oferty na wykonanie składać mogą przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21. 9. 1957 r. o godz. 10 w Oddziale Drogowym Krotoszyń.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru wykonawcy. K5286

JEDNOSTKA WOJSKOWA 4100
w Poznaniu, ul. Kościuszki 42

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie drogi z brukowca II kl. na podsypane piaskowej o szer. 4 m, dług. 549 mb z obustronnymi pobocznymi o szer. 1,5 metra.

Łączna powierzchnia bruku 2 164,2 m².

Oferty na wykonanie składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 września 57 r. godz. 10 w siedzibie Jednostki.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru wykonawcy. 25345g

Przetarg

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ODZIEŻOWO - OBUWNICZE P. T. w Dobrzycy
OGŁASZA NINIEJSZY PRZETARG

na roboty stolarskie (stolarka budowlana). W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne stolarnie.

Termin przetargowy upływa z dniem 10. 9. 57 roku.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 12. 9. 57 r.

Roboty powinny być wykonane do dnia 15. 10. 57 r. bez przedłużenia terminu.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie wolny wybór oferenta. K5326

Sprzedam dom 1-piętrowy z budynkami, ogrodem, wolnym mieszkaniem (3 pokoje z kuchnią), Stanisława Konys, Sulecin, ul. Paderewskiego 16, woj. zielonogórski. 24910g

Willę jednorodzinna, całą wolną korzystnie sprzeda „Fortuna”, Poznań, Ratajszka 30 m. 3. 24926g

Domki jednorodzinne, willę, kamienicę, gospodarstwa rolne, parcele sprzedaje - kupuje, udziela fachowych i prawnych porad. Koncesjonowane Biuro Handlowe „Fortuna” Poznań, Ratajszka 30 m. 3. 24927g

Kupię parcelę budowlaną w okolicy Winogrod albo Dąbrowskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24937g.

Parcelę 1-morgową w okolicy Wronek kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24938g.

Kamienicę komfortową, dwa składy (Rynek Jeżycki) 200 000 zł, dom trzy pokojowy, blisko Poznań 60 000 zł, dom piętrowy w mieście Kościanie 70 000 zł, dom dwupokojowy, 8 morgi ziemi (powiat Grodzki) 65 000 zł: wybór gospodarstw, sprzeda Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 24942g

Mieszkanie komfortowe, dwa składy (Rynek Jeżycki) 200 000 zł, dom trzy pokojowy, blisko Poznań 60 000 zł, dom piętrowy w mieście Kościanie 70 000 zł, dom dwupokojowy, 8 morgi ziemi (powiat Grodzki) 65 000 zł: wybór gospodarstw, sprzeda Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 24942g

Dwóch młodych inżynierów poszukuje pokoi umeblowanych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24986g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, 1 piętro, centrum Poznania, na równorzędne w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 24978g.

„To z amerykańskiego nylonu!”

Zginalam w tłumie kupujących. Piękne sterty lśniących jabłek i gruszek kuszą oczy.

— Pan zauważył? — z wylewną uprzejmością zaczyna straganiar-ka.

Tak, zauważyłem! Jabłka piękne, ale ceny jeszcze „piękniejsze”. Tabliczki poutykane rzędem w towarze noszą ceny: 14, 12 i 10 zł. Co prawda są również po 8 i 7 zł za 1 kg, rzadko — po 6 złotych, ale jest to już owoc kompotowy. Uwagę moją zwraca na siebie grupa ludzi stojąca przy samochodzie ciężarowym. Tu idzie interes. Okazuje się! Piękne jabłka w cenie 4 zł za 1 kg, prosto z samochodu. Ludziska biorą po 10 kg, inni całe skrzynki. Czterech mężczyzn sprawnie obsługuje kupujących. Odcinając. Wzrok pada jeszcze na drzwi szoferki, na których widnieje napis: „Skarżysko” (województwo kieleckie). To wyjaśniło mi zagadkę „okazyjnej sprzedaży”. Czy jabłka ze straganu nie przesyłały za duży łańcuch pośredników?

Śliwek jest niewiele, w cenie po 7 i 8 zł za kilo, a gruszek po 6 i 12 zł. Przypadłoby się tutaj również zlikwidować pośredników — pomyślałem.

Przy jednym z nielicznych straganów z grzybami pustki. Wreszcie jedna z gospoń podchodzi. Mina kupującej nie wyraża zachwytu. Nie ma się co dziwić. Grzyby nie pierwszej świeżości straszą cenami: zielonki — 13 zł, prawdziwe — 13 zł, kozaki — 8 zł, kurki — 6 zł. Przecież sezon grzybowy w pełni.

Grzybów tyle, że kosą ścinać, ale nie ma komu zbierać — tłumaczy sprzedająca.

Przy jednym ze straganów p. Stanisława Walczaka z ulicy Szamarskiego kupuje pomidory po 4 zł za 1 kg.

— To do zapraw — wyjaśnia. — Trzeba przygotować na zimę w butelki, bo później trzeba przeciąć.

Szybko przeliczam. 10 kg pomidorów w cenie 40 zł da w najlepszym razie 4 litry przecieru, czyli 1 litr — 10 zł. Czy to się kalkuluje?

— Do jarzyn, pani, do jarzyn...! — Wychudłej starczej ręce wiązanka jarzyn: 1 marchewka, liść seleru, 1 pietruszka i pół pora, owinięte pasmem słomy.

— Ile kosztuje? — zagadnąłem.

— Tanie, panoczku, tanio, za wszystkie 1 złoty.

Tutaj obroty idą tylko złotówkami.

Jatki, z wyjątkiem dwóch, obłożone kupującymi. Wszystkie gatunki mięsa zawałają haki i lade — obraz rzadko widywany w sklepach MMH. Prawo podają znajdujące tutaj pełne zastawienie. Każdego gatunku mięsa przeciętnie od 4 do 10 zł na kilogramie droższy od cen w sklepach. Notuję po-

spiesznie: skopowina — 30 zł, wołowina — 30 zł, boczek — 28 zł, cielęcina — 30 zł itd., itd.

Czyżby wykorzystanie koniunktury?

Pełen niewesołych refleksji zmierzam ku wyjściu.

— Piękna wiązanka dla narzeczonej! — krzykliwie oferuje kwiatki, potrząsając wiechem liści.

— Ile? — rzucam machinalnie.

— Tylko 5 zł.

— ???!!

— To z amerykańskiego nylonu — rzuca kpiąco za moimi plecami.

— Może Wydział Handlu i PIH zajma się tymi sprawami? — myślę, opuszczając targowisko na Rynek Jeżyckim.

Florian MACIASZCZYK



Przy jednym ze straganów p. Stanisława Walczaka kupuje pomidory do zapraw. Fot.: K. Przychodźki

Suknie z torfu?

Krótką notatką w jednym z zagranicznych czasopism zainteresowała Walentego Lewandowskiego.

— A gdyby tak u nas spróbować? — pomyślał. W fabrykach są stale trudności, jeżeli się uda?...

W wyobraźni już widział tysiące banknotów, jakie zaoszczędzi ich fabryka z tego tytułu. Wkrótce potem przystąpił do prób, ale już nie sam. Kierownik laboratorium przy Fabryce Papieru „Malta” inż. Sylwester Krzesłowski i kierownik produkcji w Fabryce Tekstury w Kępnie — Parzych pomogli w doświadczeniach i wreszcie... Wyprodukowana tekstura papowa prawie nie różni się od tej, którą wytwarzano do tychczas. Była podobnie wytrzymała, elastyczna i którą by to powiedział, że znajduje się w niej tzw. wełnianka torfowa?

Okazało się jednak, że wełnianka torfowa może z powodzeniem zastąpić celulozę, czy bawełniane szmaty, których używano przy wyrobie tekstury. Gdy zastępuje się ją w fabryce w Kępnie, jako 10 proc. domieszki, obniży się w ciągu roku koszty o 700 tys. zł, a przeciętne wełniankę można stosować nawet i w 20 proc., a więc?

W Fabryce Papieru w Czerwonej przeprowadzono ostatnio próby produkcji tekstury z domieszką paździerz. Wykazały one, że paździerz,

które w tysiącach ton marnują się w różnych zakładach, mogą być z powodzeniem używane przy produkcji tekstury.

Zaczynamy więc kroczyć po właściwej drodze i coraz szerzej stosować surowce zastępcze, ale niestety, nadal jeszcze w stopniu niedostatecznym, jak na nasze możliwości. Jak wynika z różnych doświadczeń, papier można wytwarzać z powodzeniem ze słomy, trzciny, odpadów tartacznych i papierówki z

drzew liściastych i w ten sposób zaoszczędzić rocznie 1 mln. m³ szlachetnych gatunków drewna.

W Austrii np. produkują z torfu meble i to pięknie! W wielu krajach otrzymują z torfu wosk, znacznie tańszy od pszczelego, tylko nieco od niego twardszy. Z torfu wyrabia się nawet... suknie. Tkaninami tymi, w których znajduje się 30 proc. wełnianki torfowej, interesuje się CPLIA.

Br. I.

Rejonizacja

My, mężczyźni, mamy też swoje słabości związane z modą. Wiadomościami więc, że w sklepach pokazywały się w sprzedaży buty-tractory zelektryzowała mnie. Od dawna już polowałem na nie, bo i wygodne i mocna „konstrukcja”. A że było przed pierwszym, pożyczylem z lewa i z prawa...

Sklep z obuwem przy kinie „Muza”.

— Czy macie tractory?

— Są.

— No, to cudownie, nareszcie!

— Jaki numer pan sobie życzy?

— 42.

— Niestety, mamy tylko 39 i 43. Ale niech pan nie traci nadziei i spróbuje gdzie indziej, może będą.

Sklep przy ul. Dąbrowskiego.

Są... tylko numery 44 i 40.

Do trzech razy sztuka. Do sklepu przy ul. 27 Grudnia wchodziłem powoli, by oddalić moment rozczarowania.

— Mam, ale tylko numer 42 i to ostatni. Odetchnąłem z ulgą. Trzymając w garści zdobytych — rzuciłem:

— Staracie się o rozrywkę dla obywateli. Bo co za przyjemność wejść do pierwszego sklepu i nabyć od razu co się chce? Żadna! A tak, ile to radości dla poszukiwacza.

— No cóż, proszę pana. Nasze fabryki pakują w skrzynie nader nie chce się już przepaka wywać i sklepy otrzymują tak, jak pakują fabryki. Ma pan rezultat. Inaczej? Cześć. Oni od razu w fabryce przygotowują do wysyłki cały asortyment numerów w poszczególnych skrzyniach.

Jeżdżą nasi specje po świecie uczyć się dobrej organizacji

„Koziołki”: 4 x 91 tys. zł

Na XVI Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” (1. 9. 1957 r.) wzięły 4 rozwiązania z czterema trafieniami: nr 75246 z Krotoszy- na, nr 65642 z Szamotuł i numery 146325, 119248 z Poznania. Ich właściciele otrzymują po 91 618,40 zł.

Fundusz nagród wynosił złotych 1 099 420,50.

Nagrody III stopnia z trzema trafieniami otrzymuje 469 uczestników po 781,40 zł, a na nagrody IV stopnia z dwoma trafieniami przypada dla 14 776 uczestników po 24,80 zł.

Fundusz na specjalne premie na XVI grę wynosi 43 976,82 zł (co stanowi 2 proc. kapitału gry). Nagrody w wysokości 5000 zł otrzymuje 8 uczestników posiadających w tej grze wygrane III stopnia, numery wygrywające specjalne premie zostaną wylosowane w dniu 22 września 1957 roku.

W dniu 25. 8. br. odbyło się losowanie dzialek za 14 gier. Dziatki otrzymują posiadacze następujących numerów kuponów:

14034 z dnia 9. 6. 57 w Pile, 11978 z dnia 16. 6. 57 w Pleszewie, 26461 z dnia 23. 6. 57 w Kępnie, 7333 z dnia 30. 6. w Poznaniu, 4035 z dnia 7. 7. 57 w Poznaniu, 18948 z dnia 14. 7. 57 w Szamotu- łach, 109124 z dnia 21. 7. 57 w Pozna- niu, 39102 z dnia 4. 8. 57 w Pozna- niu, 18884 z dnia 11. 8. w Czarn- kowie, 19839 z dnia 18. 8. 57 w Trzcieńcu.

Odpowiedzi

Pogorzelec. — Roszczenie Skar- bu Państwa z tytułu należności za mienie niemieckie wzgl. opusz- czone przedawnia się z upływem lat 10, licząc od dnia 1. 10. 1950, tj. od chwili wejścia w życie prze- pisów ogólnych prawa cywilnego.

Jedna z rencistek poznańskich. Wysokość rent tzw. starego port- felu ulega, zgodnie z art. 81 pkt. 2 dekretu o powszechnym zaop- trzeźnieniu emerytalnym, stopniowe- mu podwyższaniu w celu ostatecz- nego zrównania jej z wysokością rent, przyznawanych po dniu 1. 7. 1954 r.

Rozważmy!

Nie miejsce tu wspominać o wakacyjnym biwako- waniu za miastem czy większą zagrodą w kukurydzy (bo i tak bywało), aby tylko nie widzieć tej okropnej instytucji szkolnej, pętającej skrzydełka swobodnemu ptaszce.

Chodzi mi o tych, których nazywa się rzeźbiarzami ko- walami, oficerami, przewodni- kami młodego pokolenia — o nauczycieli. Fakty z poprzed- nich lat mówią, że nie wszę- dzie jest w tych szeregach dobrze. Bywało, że wzajemnie obiznawo sobie autorytet przez pijaństwo a nawet awanturni- ctwo. To nie wszystko. W ten czy inny sposób wykańczało się z tych czy innych wzglę- dów kolegę — nauczyciela. Znamy i takie wypadki, że nauczyciel w klimacie rozrób- ki przestawał wierzyć we wła- sne siły. Żeby wrócić do równowagi, uciekł... do ucze- nia więźniów. Władzami oświa- towymi winna także wstrząsnąć śmierć nauczycielki z Pecny — J. Przybylskiej. Samobój- stwo popełniła nie tylko ze względów osobistych, ale i za- wodowych. Dobra, rzetelna siła musiała ustępować w a- wansie mniej godnemu. Myła się ci, którzy twierdzą, że dzie- ci o tym nie wiedzą. Winny, który staje przed nimi, uczy tylko błagi. Nie bowiem bar- dziej nie wpływa na psychikę dziecka jak czyni. Nie zasyp- pie się ich najpiękniejszymi słowami.

Chcemy żeby dzieci nasze wyrosły na dobrych obywateli, życiowych, mądrych, merytorycz- nych, solidnych. Chcemy, żeby mor- talnie były zdrowe, zdrowsze od nas. Żeby serca i umysły miały na wielkość swoich czas- sów. To są wielkie wymaga- nia, zrealizować je mogą pe- dagodzy o równie wielkich zaletach. Ich postępowanie, także poza szkołą i we wła- snym gronie, winno być po- twierdzeniem, a nie przekre- śleniem wskazówek, zawar- tych w podręcznikach.

Bo sprawy życia wszystkim drogami docierają do dzieci. Dzieci słyszą, patrzą i sądzą. O wiele surowiej niż nasze sądy. (p)

SPORT

Krótko

NA MISTRZOSTWACH LEKKO- ATLETYCZNYCH ZSRR — Kuc w biegu na 5 km uzyskał czas 13.48.6. Jest to najlepszy czas uzy- skany w tym roku. Młoda zawod- niczka Czenčik przeszła wyso- kość 1,74 m. Wynik ten jest za- ledwie o 2 cm gorzej od rekordu świata.

DO TENISOWYCH MISTRZOSTW Polski w Szczecinie stanęło 85 za- wodników. Niespodzianką pierw- szego dnia jest porażka Henryka Skoneckiego z Buchalkiem, Kra- mer z poznańskiej Olimpij poko- nał w pięciu setach Wójcika.

BOKSERSKA REPREZENTACJA juniorów Warszawy wyjeżdża 5 bież. miesięcznie na dwa spotkania do ZSRR. Oba pojedynki rozegra- ne zostaną w Mińsku, stolicy Białorusi.

122 ZAWODNIKÓW z 13 państw weźmie udział w wielkich między narodowych zawodach strzele- ckich od 6-15 bm. w Warszawie.

DWA ZWYCIĘSTWA odnieśli na Akademickich Mistrzostwach Świa- ta nasi reprezentanci w siatkówce. Polki pokonały Hiszpanię 3:0, a mężczyźni Belgię w tym samym stosunku. Koszykarze wygrali z Niemcami 65:43, kwalifikując się do półfinałów.

Mankiewicz prowadzi w klasie 125 ccm

Motocykliści mają już poza sobą drugą eliminację wyści- gów ulicznych o mistrzostwo Polski. W Szczecinie stanęło na starcie około 40 zawodni- ków. Wszystkie pojedynki były bardzo ciekawe. Największą szybkość na jednym okrążeniu uzyskał Jan Hennek ze stołecz- nej Legii — 1.53.5 min. oraz najlepszą przeciętną dnia — 107.6 km/godz.

Reprezentant poznańskiej Unii — Ryszard Mankiewicz startował w klasie 125 ccm na swej szybkiej WFM. I tym ra-

zem potwierdził on swoją do- skonale formę i staranne przy- gotowanie maszyny. Zajął on pierwsze miejsce. Dystans 12 okrążeń — 40.8 km przebył w czasie 29.04.4 min.

W pozostałych klasach zwy- ciężyli: 250 ccm Witeska (Ka- towice); 350 ccm Kanas (War- szawa); 500 ccm Hennek (War- szawa).

Z końcem miesiąca odbędzie się trzecia eliminacja w Byd- goszczy, a ostatnia na począt- ku października — w Pozna- niu. (x)

Pod białymi żaglami

NA JEZIORZE KIERSKIM ODBYŁY SIĘ W DNIACH OD 24 SIERPNI DO 1 WRZEŚ- NIA OKRĘGOWE MISTRZO- STWA JUNIORÓW I SENIO- RÓW. ORGANIZACJĄ MI- STRZOSTW POWIERZONO KŁ MĘWA, KTÓRY WYWIAZAŁ SIĘ ZE SWEGO ZADANIA KU ZADOWOLENIU ZAWODNI- KÓW I WŁADZ ZEGLAR- SKICH.

Sędzią głównym był znany w szerokich kołach żeglars- kich Edmund Pawłowicz. Sze- regi żeglarzy stale wzrastają. Jedynie pięć piękna wykazuje bardzo małe zainteresowanie tą dyscypliną sportu — jak o- świadczą nam w rozmowie po ukończonych mistrzostwach — sędzia główny. Poziom ostat- niej regat ocenia on oraz to- warzystwo na instruktora Mie- czysław Jaruchowski jako do- bry, tym bardziej że zawo- dnicy walczyli w trudnych wa- runkach, wśród deszczu i zima- na.

Wyniki poszczególnych kon- kurencji są następujące: klasa „Omega”: 1. Zygmunt Koszy- ca (Jachtklub Wielkopolski), 2. Edmund Smół, 3. Roman Kaczmarek i 4. Jan Kucharski (wszyscy z LKS) oraz 5. Bog- dan Bruzik (Jachtklub Włp.). Klasa „Finn”: 1. Bolesław Knasiecki, 2. Lucjan Blaszk, 3. Jerzy Szeffler (wszyscy z LKS), klasa „Słonka”: 1. Ze- non Blaszk (AZS), 2. Zbi- gniew Czarnecki (Jachtklub),

Warta — MTK (Budapeszt) 13:7

Pięściarze Warty kończąc swoje tournée po Węgrzech pokonali w trzecim pojedynku budapeszteński zespół MTK 13:7. Było to jedno z najla- dniejszych spotkań stoczonych przez poznańskich bokserów. Wyrocznię należał Obale, Wal- czaka, Manelskiego i wiecznie młodego Wytyka. Jednak i po- zostali pięściarze zaprezentowa- li się z jak najlepszej stro- ny.

Węgierscy sędziowie i tym razem nie zasłużyli na po- chwałę (p)

Walczą o awans

Siatkarki poznańskiego AZS wyjadą 12 września do Szczeci- na na rozpoczynający się tam fina- lowy turniej w siatkówce żeńskiej o wejście do I ligi. Oprócz poznania- nek w turnieju startować będzie sześć zespołów, z których na mia- no najrozsławniejszych zastępują: Warta Gorzów i Czarni Szczecin. Drużyna akademickich wystąpi w Szczecinie w mocno osłabionym składzie bez uczestniczących w Akademickich Mistrzostwach Świa- ta w Paryżu — Grabkowskiej i Kruszczyńskiej.

Pod koniec sezonu letniego w gościnę do Poznania przyjedzie beniaminek I ligi CSR — Dynamo Pardubice, które rozegra z po- znańskimi AZS mecze towarzyskie. Czechosłowaczki będą grały praw- dopodobnie też we Wrocławiu i Gorzowie w pierwszej połowie paź- dziernika. W listopadzie natomiast poznaniarki wyjadą na spotkanie rewanżowe do Czechosłowacji. (of)

Wrzesień

4

środa

Imieniny:

Rozalii i Róży

Teatry

POLSKI — g. 19 „Nina” — An- dré Roussin (komedia); NOWY — g. 19 „Bal złodziejów” — Jean Anouilh (komedia-balet); OPE- RETKA — g. 19 „Kryśka Leśniczan- ka”; MARCINEK — g. 16.30 „Baśń o pięknej Parysadzce”; KU- ZNICA — g. 20 „Krzyżacy” (dziej- niec WRN — pl. Kolegiacki).

Kina

APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Uriop w Wenecji” (ang.- amerykański, 14 l.); BAŁTYK — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20 „Odrodzeni” (franc.-meksykański, 18 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Gorzką ryż” (włoski, 18 l.); RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Damski krawiec” (franc., 16 l.); WOJSKO- WE — remont; DCM KULTURY MO — g. 17 i 19.30 „Sycylijskie wa- kacje” (franc.-włoski, 18 l.); LET- NIE (ul. Święcickiego) — g. 15, 17 i 19 „Stawka o życie” (czeski, 14 l.); TARGOWE (hala nr 9) — g. 17 i 19.30 „Fernand Cowboy” (fran- cuski, 14 l.); GRUNWALD (al. Reymonta) — g. 20.30 „Ulica ubo- gich kochanków” (włoski, 16 l.); SPORTOWE (ul. Rolna — boisko) — g. 20 „Kochajmy własne żony” (NRD, 14 l.); PIAST (Staroleka) — g. 17 i 19 „Noc jest moim kró- lestwem” (franc., 12 l.); WCZASO- WICZ (Puszczykowo) — g. 17.30 i 19.30 „Ganga” (hind.); FOTOPLA- STIKON — g. 9-21 „Chile — Boli- wia”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15 — komunikaty, 15.05 — pro- gram dnia, 16.15 — muzyka rozryw- kowa, 16.45 — organizacje młodzie- żowe w Warszawie w okresie oku- pacji — pog., 17 — kącik spikera.

17.40 — bazar radiowy, 18 — kartki z historii muzyki, 18.35 — muzyka i aktualności, 19.20 — sprawozd. z zawodów piłkarskich o mistrz. I ligi Górnik Radlin — Lech Poznań, 19.30 — czego chętnie słucha- my, 20.23 — kronika sportowa, 20.35 muzyka taneczna, 20.45 — audycja literacka, 21 — koncert chopinow- ski, 21.30 — pełnym głosem o spra- wach młodzieży, 21.55 — wielko- polskie kominki „Jubileusz”.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 17.10, 18.30, 20, 23.50.

Telewizja

19 — telerozmaitości, 19.45 — kronika filmowa, 20 — antykwarial filmowy — „Błękitny anioł”.

Dziury pełnią:

PAŃSTW. SZPITAL KLINICZ- NY IM. ŚWIECICKIEGO (chir-urgia, al. Przybyszewskiego 49), Chirurgia dziecięca (do lat 14) — Woj. Szpit. Dziecięcy; APTEKI: Dzierżyskiego 144, Głogowska 72, Ostroroga 6, Dąbrowskiego 76, Rynek Śródecki 1, Alfr. Lampęgo 2, Główna 53; PORADNIA PRZE- CIWAKOHOLOWA (al. Marcini- kowskiego 21) — czynna w dni po- wszednie od g. 8-20.

Na marginesie

braku popielniczek w haliu Domu Kultury MO.



— Popielniczki? Nie ma, ale można rzucać na podłogę. Sprzątaaczki są!...